

Cena egzemplarza zł 2  
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40  
+ 10 zł za doręczenie zamiejsc.  
+ 3 zł za doręczenie miejscowe

# KURIER POLSKI

Rok II      Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”  
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135. PKO „I.K.P.” Nr VI-140  
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy      Nr 49

## Tajne obrady kolegium kardynalskiego

BUDAPESZT (dr). Radzieckie władze okupacyjne Węgier udzieliły prymasowi Węgier, arcybiskupowi Wincentemu, zezwolenia na wyjazd na konsystorz do Rzymu. Arcybiskup Wincenty opuścił Budapeszt samolotem amerykańskim.

W poniedziałek zebrało się w Watykanie kolegium kardynalskie, które odbyło tajne posiedzenie.

## Przedstawiciele 51 państw opuścili Londyn

### Rząd angielski w odpowiedzi Polsce i Jugosławii

LONDYN (dr). Po skończonej pierwszej sesji generalnego zgromadzenia ONZ i Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele 51 państw rozjeżdżają się do domów. Jako pierwszy opuścił Londyn przewodniczący ONZ belgijski min. spr. zagr. Spaak, by

móc brać udział w wyborach w Belgii.

Wyszyński opuścił Londyn w niedzielę. W drodze do Moskwy samolot jego zatrzymał się na jednym z lotnisk podberlińskich.

Stettinius z powodu złej pogody nie mógł odjechać w niedzielę. Odjazd jego nastąpił w poniedziałek. Oświadczył on, że ONZ stała się silniejsza niż ktokolwiek mógł się spodziewać.

i Libanem i by wojska francuskie i angielskie jak najprędzej wyczołgać z krajów Lewantu.

Bevin wystosował do generalnego sekretarza Rady Bezpieczeństwa, Trygve Lie, list z odpowiedzią na memorandum Jugosławii w sprawie obecności wojsk polskich we Włoszech. List ten będzie opublikowany jutro.

Rząd brytyjski przygotowuje tak samo odpowiedź na notę rządu polskiego w sprawie wojsk gen. Andersa.

Komunistyczny „Daily Worker” występuje za zdemobilizowaniem i rozpuszczeniem wojsk polskich we Włoszech, inne gazety sprzeciwiają się jednakże pozostawieniu własnemu losowi żołnierzy, którzy ramię w ramię walczyli bohatercko z wojskami angielskimi przeciwko Niemcom.

## Bevin otworzy wielką debatę w angielskiej Izbie Gmin

LONDYN (dr). Po zakończonych obradach ONZ angielska prasa i opinia publiczna zajmuje się najwięcej zbliżającą się wielką debatą w Izbie Gmin na temat angielskiej polityki zagranicznej. Debatę ta była odraczana z powodu przeciążenia pracą Bevina na obradach ONZ. Debatę otworzy Bevin,

dając dokładny przegląd angielskiej polityki zagranicznej. Udzielone będzie zezwolenie na wyrażenie opinii wszystkich odłamów politycznych. Z ramienia opozycji odpowiadać będą Eden i b. minister stanu na Bliskim Wschodzie. W czwartek omawiana będzie sprawa Palestyny.



Trygve Lie

We wtorek wyjedzie z Londynu francuski min. spraw zagr. Bidault. Przeprowadza on jeszcze rozmowy w sprawie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Ostateczne załatwienie tej sprawy nastąpi dopiero na konferencji pokojowej w Paryżu, w maju br. Na niedzielnej konferencji prasowej oświadczył Bidault, że Francja i Anglia, mimo iż wniosły wniesiony przed Radą Bezpieczeństwa przez Stettinusa, nie został formalnie przyjęty, starać się będą usilnie o to, by wszcząć rokowania z Syrią

## Zasada zbiorowej odpowiedzialności stosowana przez Niemców w Polsce

NORYMBERGA (FA). Prokurator radziecki omówił zbrodnie niemieckie na terenie Lwowa i poruszył sprawę wymordowania polskich profesorów. Miało to miejsce zaraz po zajęciu Lwowa przez Niemców w 1941 roku. Ofiarą bestialstwa niemieckiego w nocy na 3 lipca 1941 r. padł cały szereg polskich uczonych i literatów z Boy-Zeleńskim i prof. Bartlem na czele.

Polska deleg. prawnicza przedłożyła Trybunałowi nowe dokumenty

Prok. omówił stosowaną przez Niemców zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Jako przykład podał, że za zabicie dyr. teatru „Volksdeutscha” Syma, aresztowano w Warszawie około 200 osób spośród inteligencji, uczonych, artystów, lekarzy, prawników itp. Wywieziono ich na Pawiak i po 3 dniach 70 rozstrzelano. Wśród zamordowanych znajdował się prof. Zakrzewski, prof. Kopeć z synem i in.

Polska delegacja prawnicza otrzymała nowe dokumenty, które przedłożone zostaną Trybunałowi. Dotyczą one obozu w Treblince i Chelmie.

W związku z wniesionym przez obronę wnioskiem o odroczenie rozprawy na okres 2 tygodni, prokurator angielski stwierdził, że rozprawa w najlepszym wypadku może być odroczone na okres 1 tygodnia, ale nie dłużej. Przewodniczący Trybunału Lawrence zwrócił się do obrony z wezwaniem podania listy świadków, którzy mają być przesłuchani przez Trybunał.

## 23 członków NSZ przed sądem

### Pierwsze dni procesu stwierdzają zbrodniczą działalność oskarżonych w stosunku do Państwa Polskiego

WARSZAWA (dr). W Warszawie toczy się proces 23 członków NSZ, działających na terenie Lubelszczyzny.

Sąd odczytał akt oskarżenia. Oskarżeni byli początkowo zgrupowani w tzw. „związku jaszczurczym”, przekształconym następnie w NSZ. Organizacja ta uległa z czasem całkowitemu rozkładowi moralnemu, zamieniając się na zbiorowisko pospółtych rabusiów i morderców. Utworzyli oni następnie bojówkę, tzw. „pogotowie akcji specjalnej”, z rąk której to organizacji zginęło na terenie Lubelszczyzny 144 funkcjonariuszy MO i UB. Poza tym w jednym tylko pow. chełmskim zamordowano 106 osób cywilnych i wojskowych. W maju 1945 r. zamordowali na lotnisku w Siedlcach 2 lotników radzieckich i spalili dwa samoloty. Oskarżeni brali udział w napadzie na wieś Wierzchowiny i Strachosław, dokonując poza tym napadów na instytucje bankowe, fabryki, izby rolnicze, a w uniwersytecie lubelskim zrabowali 100.000 zł.

Większość oskarżonych przyznała się do przynależności do NSZ jeszcze przed 15 lipca 1945 r. a więc w czasie, do którego stosowana jest amnestia. Wypierają się poza tym stanowczo współdziałaniu w przestępstwach, popełnionych na tym terenie. Jako pierwszy zeznał osk. Wo-

lanin, który stwierdził, że w NSZ były dwa odłamy. W skład pierwszego wchodził ci, którzy przeszli z AK

\* Dalszy ciąg na stronie 2ej

## Na progu nowej ery stosunków polsko-czeskich

### Przemówienie min. Rzymowskiego przez radio praskie

PRAGA (PAP.ms). Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Czechosłowacją, min. spraw zagr. Rzymowski wygłosił w Pradze przez radio przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Pragnę wyrazić zadowolenie z przyjazdu do Pragi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zarówno my jak i Czechosłowacja przeżywamy obecnie doniosłe, historyczne chwile, które doprowadzić mają oba kraje do bratniego współzycia. Nikt z nas nie wątpi chyba, że niebezpieczeństwo niemieckie może się odrodzić i świadomość tego niebezpieczeństwa powinna złączyć oba nasze narody. Zarówno przed Czechosłowacją jak i przed Polską stoi nowa era. W obliczu owych wielkich zadań powinni-

śmy zjednoczyć wspólne wysiłki w harmonijnej współpracy do realizacji tych zadań, kierując się zasadami demokratycznymi i wspólnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Mamy do rozwiązania mnóstwo zagadnień w dziedzinie kultury gospodarczej obu krajów. Dążyć musimy do największego osiągnięcia na polu ekonomiczno-społecznym, znaleźć wspólną drogę, wspólny język i zrozumienie. Wierzę, że rozwiążemy wszelkie różnice i nie stanie na przeszkodzie, na drodze do dobrego współzycia naszych narodów w przyszłości.

W najbliższych dniach wyjeżdża z Paryża do Grecji delegacja parlamentarzystów francuskich.

## Katolicy i socjaliści zwycięzcami w wyborach belgijskich

### Na trzecim miejscu uplasowali się komuniści, na czwartym - liberałowie

BRUKSELA (dr). Wybory w Belgii odbyły się bardzo spokojnie. Z dotychczasowych obliczeń wynika następujący układ sił politycznych w Belgii: najwięcej głosów otrzymała partia katolicka, która uzyskała dotychczas 90 mandatów, socjaliści są na drugim miejscu z 70 mandatami,

komuniści na trzecim z 23 mandatami. Na czwartym miejscu figuruje partia liberałów z 17 mandatami, która podczas ostatnich wyborów w 1939 r. stała na trzecim miejscu. Ostatnie miejsce zajęła nowa partia belgijska, tzw. unia katolicka, równająca się francuskiej partii postępowych kato-



MIN. SPAAK

przeszedł z listy socjalistycznej, która uzyskała tylko dwa mandaty. Spośród dotychczasowych członków rządu — socjalistów utrzymali się byli premier van Acker oraz min. spraw zagr. Spaak. Spaak oświadczył, iż socjaliści utworzą wraz z komunistami wspólny blok i tym samym stanowią będą w Belgii największą siłę. Powyżej podane wyniki osiągnięte zostały w 8 prowincjach na ogółem 9 prowincyj.

## Hiszpania na wulkanie

LONDYN (dr). Jak donoszą z Londynu, premier republikańskiego rządu hiszpańskiego, Giral, zwrócił się do angielskiego min. spraw zagranicznych z prośbą o interwencję w procesie przeciwko 8 socjalistom w Hiszpanii. Franco

żąda dla nich kary śmierci za próby zreorganizowania hiszpańskiej partii socjalistycznej.

Fernando de Los Rios min. spr. zagr. hiszpańskiego rządu republikańskiego przybędzie z Londynu do Paryża.

## Zywość idei

Na pierwszym po wojnie walnym zebraniu członków Koła Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy na Szwedermie (najuboższa dzielnica miasta), prezes tego Koła, p. Drażewski, podniósł z uzasadnioną dumą fakt świadczący o wyjątkowym przywiązaniu robotnika polskiego do idei.

Prezes Drażewski, wypróbowany działacz robotniczy Stronnictwa Pracy sprzed wojny poinformował obecnych, że Koło szwedermieckie bynajmniej nie zawiesiło swojej działalności, gdy wkroczył do miasta hitlerowski okupant. Mimo strasznych prześladowań, mimo masowych egzekucyj i mimo terroru i tępienia wszystkiego co polskie, członkowie Koła Stronnictwa Pracy na Szwedermie nie zaprzestali działalności politycznej i ideowej. Nie mogli oni oczywiście kontynuować prac organizacyjnych, bo to było w Bydgoszczy nie do pomyslenia, ale utrzymywali w dalszym ciągu ze sobą łączność i czynili wszystko co było możliwym, aby społeczeństwo tej dzielnicy nie było pozbawione świadomego kierownictwa politycznego, a rodziny członków organizacji na wypadek nieszczęścia — odpowiedniej pomocy. Małe zespoły ludzi Stronnictwa Pracy zbierały się potajemnie, dyskutowały aktualne zagadnienia polityczne i problemy interesujące społeczeństwo i decydowały o postawie społeczeństwa wobec tych zagadnień. Przygotowywano się do długiej walki z okupantem, ustalano sobie plan działania na dłuższą metę.

O wyjątkowym wyrobieniu politycznym tych ludzi, niezwykłym ich patriotyzmie i przywiązaniu do ideałów, które zaszczepliła w nich organizacja, świadczy fakt, że pieniądze pozostałe w kasie Koła zużywano dla rodzin tych członków, których krwawy okupant wymordował. Ocierano izer w niejednym domu. Przy pomocy tych zasobów finansowych przeprowadzono szereg skutecznych akcji. Gdy tych pieniędzy zabrakło, biedni ludzie, którym często brakowało środków do życia, opodatkowali swoje skromne dochody i pracę kontynuowali dalej.

Przykład działaczy robotniczych Stronnictwa Pracy na Szwedermie nie jest odosobniony. Analogicznie działo się w innych ośrodkach organizacyjnych tego Stronnictwa. Nie mamy jednak zamiaru mnożyć tych przykładów, ponieważ nie tu jest miejsce na pisanie historii konspiracyjnej działalności Stronnictwa Pracy w okresie okupacji. Przykład robotniczego środowiska robotniczego na Szwedermie wystarczy aby stwierdzić, jak głębokie było w tych szeregach umiłowanie Ojczyzny, jak wielkie było przywiązanie do idei. Ta postawa szerokich rzesz organizacyjnych, wychowanych przez Stronnictwo Pracy, na zasadach bezinteresownej i ofiarnej pracy dla Polski, na zasadach walki o lepszą sprawiedliwszą przyszłość, zdecydowała o zwycięstwie tych ideałów. Tym też należy tłumaczyć fakt, że skoro tylko powstały warunki do rozpoczęcia prac organizacyjnych, członkowie Stronnictwa podjęli je natychmiast, jak w przypadku ze Szwedermem, nie oglądając się nawet na polecenia z góry i nie zrażając się tym, że od góry ta praca nie została jeszcze formalnie rozpoczęta.

Tu tkwią niewątpliwie przyczyny dzisiejszego wspaniałego re-



woju i szybkiego rozrastania się szeregow Stronictwa Pracy. Stronictwo to obejmuje już dzisiaj znaczącą część społeczeństwa polskiego, staje się organizacją masową. Jej wpływ na kształtowanie się naszego życia politycznego musi odpowiadać jej sile rzeczywistej i prężności ideowej jej członków, których nie zdolają zająć krwawo okupant.

### Jugosławia domaga się wydania Horthy'ego

SOFIA (PAP-ms). Jugosłowiańska komisja dla śledzenia zbrodni wojennych domaga się wydania b. premiera Węgier Horthy'ego. Jugosławia domaga się również wydania b. węgierskiego ministra spraw wewnętrznych i 7 węgierskich generałów.

### Bawaria

#### wchłania uciekinierów

MONACHIUM (ZAP). Bawaria ma przyjąć jeszcze półtora miliona uciekinierów. Oświadczenie to złożył bawarski minister spraw wewnętrznych, wzywając Bawarczyków, by się ścieszali robiąc miejsce dla przybywających. W tej chwili znajduje się w Bawarii 1.400.000 uchodźców.

### Ważne zarządzenie

WARSZAWA (PAP-dr). Ministerstwo Ziem Odzyskanych wydało zarządzenie zabraniające wywożenia żywności, inwentarza, narzędzi gospodarczych itd. z Ziem Odzyskanych.

Wywozić będzie można jedynie fabrykaty, półfabrykaty i surowce. Wagony i prawo przesyłek bagażowych uzyskać będzie można jedynie za zezwoleniem min. komunikacji.

### Drugi kongres Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (H). Drugi kongres Zw. Samopomocy Chłopskiej, zapowiedziany na 23, 24 i 25 bm. przeniesiono na 10, 11 i 12 marca. Kongres odbędzie się w Warszawie w sali kino-teatru „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej 49.

### Zalane wioski w pow. puławskim

LUBLIN (PAP-dr). Na terenach objętych powodzią, w pow. puławskim, nastąpiło polepszenie sytuacji na skutek znacznego spadku wody. Zdołano również nawiazać łączność z odciętymi wioskami. Samoloty nadal bombardują zatony na Wiśle.

### 500 rybaków brało udział w połowie ryb

GDAŃSK (PAP-ms). Mimo niezupełnie sprzyjających warunków atmosferycznych połowy ryb w styczniu utrzymały się na poziomie dotychczasowym. W połowach wzięło udział ponad 500 rybaków. Wyłowiono 582.090 kg ryb.

### W portach niemieckich

HAMBURG (ZAP). Do portów niemieckich zawinęły statki z Norwegii przywożące, jako pierwszą część olbrzymiego ładunku 42.000 skrzyń niesolonych śledzi, które przekazano niemieckim wędzarniom.

**600-lecie  
BYDGOSZCZY  
19.4.-1.9.46**

## Już mamy 216 książek i 2650 złotych dla dzieci boczowskich

### Wzruszająca wizyta dzieci szkoły m. Kochanowskiego w Bydgoszczy w redakcji „JKP”

Do naszej redakcji zgłosiła się delegacja klasy 5a i 5b szkoły im. Kochanowskiego w Bydgoszczy, składająca się z Janiny Szulkiewicz, Felicji Pałuszkiewicz, Urszuli Niedbalskiej, Bogumiły Augustyńskiej i Janiny Kotlewskiej pod opieką swej nauczycielki p. Lewickiej i złożyła na rzecz 200 dzieci boczowskich 15 podręczników szkolnych, 2 książki do biblioteki i 35 „Iskier”. Dzieci szkoły im. Kochanowskiego same pozabawione podręczników szkolnych, uważały za swój obowiązek przyjąć z pomocą swym koleżankom i kolegom z Ziem Odzyskanych. Wizyta miała charakter wzruszający. Dzieci szkoły im. Kochanowskiego zapewniły redakcję, że poproszą inne klasy o pomoc dla dzieci boczowskich. Jednocześnie delegacja szkoły przyrzekała nawiązać bezpośredni kontakt ze

swymi rówieśnikami ze szkoły w Boczowieńcu, aby w ten sposób pogłębiać przyjaźń i pobudzać się wzajemnie do pracy nad sobą dla dobra ukochanej ojczyzny.

Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarząd Okręgu Pomorskiego w Toruniu przesłał dla dzieci boczowskich 30 egzemplarzy „Piomyka”, Spółdzielca Księgarnia Nauczycielska w Toruniu 30 nowych podręczników przyrody na kl. VII i p. N. N. 6 podręczników szkolnych oraz 100 zł w gotówce.

W ten sposób ogólna liczba książek dla dzieci boczowskich wynosi 216. Ponadto otrzymaliśmy „Iskierkę” — 85, „Piomyka” — 30 i globus. Suma pieniężna wzrosła do 2.650 zł.

Kto będzie następnym ze szlachetnych ofiarodawców?

## Emigracja żydów do Palestyny

LONDYN (dr) Anglo-amerykańska komisja dla spraw Palestyny przeprowadzała badania w Berlinie i Pradze. Obecnie przebywa w Wiedniu, gdzie skomunikowała się z wiedeńską gminą żydowską, skupiającą 4.000 Żydów. Po zakończeniu swej misji w

Europie, komisja uda się do Palestyny, by zbadać na miejscu sprawę emigracji Żydów do Palestyny. Żydzi europejscy, którzy uratowali się w okresie hitlerowskim, zabiegają bowiem o wyjazd na stałe do Palestyny.

### Wyroki śmierci w Puławach

ŁÓDŹ (PAP-ms). Sąd doraźny w Łodzi na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrywał sprawę Zyski, Juraszka, Kulskiego i Kulika, oskarżonych o dokonanie rabunków. Zyskę i Juraszka skazano na karę śmierci, Kulskiego na 6 lat a Kulika na 8 lat więzienia. Wyrok śmierci wykonano

### Z Warszawy do Gdańska i Katowic samolotem

WARSZAWA (PAP). PLL „Lot” wznawia z dniem 20 lutego stałą komunikację lotniczą między Warszawą i Gdańskiem. Z dniem 21 bm

między Warszawą i Katowicami. Cena biletu według taryfy ustalonej dla PLL „Lot” obowiązująca do końca marca wynosi 1.500 zł tak do Gdańska jak i do Katowic.

### Rewizja w księgarniach niemieckich

MONACHIUM (PAP). Oddziały 3-ej armii amerykańskiej przeprowadziły rewizje w księgarniach i czytelnich w Monachium i okolicy w poszukiwaniu literatury profaszystowskiej. Rewizję ironicznie nazwano „operacją Buchenwald” według słynnego obozu koncentracyjnego. Ni-

## 2 dzisiejszych Niemiec Postulaty niemieckiego świata pracy

Niemiecki świat pracy, zapewniający codziennie od nowa sprzymierzone władze okupacyjne o swoich przekonaniach demokratycznych, wystąpił po raz pierwszy z wyraźnymi postulatami pod adresem zwycięzców. Miało to miejsce w gmachu amerykańskiego zarządu wojskowego w Monachium na konferencji przedstawicieli międzynarodowej federacji związków zawodowych z kierownikami niemieckich związków zawodowych.

Niemieckie związki zawodowe domagają się od władz okupacyjnych przede wszystkim zwrotu majątku, za branego związkom przez hitlerowski Front Pracy i politycznego równoprawienia, a dalej, aby traktaty pokojowe nie nakładały na Niemców większych ciężarów, aniżeli mogą one znieść. Ich zdaniem można by nałożyć na Rzeszę tylko takie zobowiązania, które Niemcy będą mogli wypełnić. Przyszłe traktaty pokojowe nie mogą — twierdzą Niemcy — tak ob-

ciążać niemieckiego świata pracy, by jego stopa życiowa spadła niżej poziomu innych narodów. Niemcy potrzebują pilnie pomocy zagranicznej dla rozwiązania problemu niemieckich uciekinierów, ponieważ tego zagadnienia Niemcy nie są w stanie rozwiązać sami.

Oto „skromne” żądania tzw. niemieckiego świata pracy. Poparte one zostały przez niemieckiego komentatora radiostacji monachijskiej niedwuznaczną groźbą pod adresem władz okupacyjnych. Bo jakże inaczej nazwać oświadczenie niemieckie, że „wojny wybuchły w przeszłości nie tylko z powodu różnic ideologicznych, ale również z przyczyn gospodarczych, wskutek biedy i nędzy, wywołującej niezadowolone wśród ludzi pracy!” Czyli innymi słowy — „Robotnicy państw zwycięskich! starajcie się, by „niewinny” robotnik niemiecki był zadowolony, zabiegajcie o to, aby był syty i zadowolony,

gdzie nie znaleziono książki Hitlera „Mein Kampf”. Skonfiskowano kilka egzemplarzy książki „Das war London”, opisującej naloty na stolicę brytyjską oraz „Vom Kaiserhof zur Reichskanzlei” Goebbelsa. Skonfiskowano również książki gloryfikujące czyny niektórych jednostek Wehrmachtu.

### Pomoc PCK dla powodzi

LUBLIN (PAP). W ramach akcji pomocy dla ludności 15 wsi pow. puławskiego zalanych przez wylew Wisły, Polski Czerwony Krzyż przesłał na miejsce powodzi 7 ton chleba, po 500 kg cukru, mięsa i tłuszczu oraz inne artykuły żywnościowe. Równocześnie kierowano na teren zalewu pomoc lekarską i weterynaryjną, rozporządzającą lekami i materiałem sanitarnym.

W Anglii w produkcji mięsa nastąpił spadek o 3 miliony ton. Nastąpiło to w związku z stratami pogłowia w czasie wojny i zmniejszeniem paszy.

bowiem niezadowolone robotnika niemieckiego może znowu doprowadzić do wojny!”

Prasa niemiecka usiłuje straszyc koalicję również wzrostem bezrobocia w Niemczech. W Bawarii np. jest już 300.000 ludzi bez pracy, w tym aż 42 proc. pracowników umysłowych, b. urzędników niemieckich i partyjników najróżniejszych autoramentów. Metalowców bezrobotnych jest w Bawarii 24.000 robotników przemysłu kamienniarstwa 7.300. Bardzo nas dziwi, że kiedy robotnik państw zwycięskiej koalicji musi pracować bardzo ciężko, nierzadko o chłdzie i głodzie, kiedy nasz robotnik polski w pocie czoła pracuje na gruzach niemieckiej gospodarki okupacyjnej i z ruin wykuwa zrebry pod nowy gmach państwowy, że w tym samym czasie robotnik niemiecki i partyjnik hitlerowski są pasożytami, tolerowanymi i utrzymywanymi przez koalicyjne władze okupacyjne.

Parę słów prawdy powiedziała ostatnio Niemcom p. Roosevelt podczas swego 3-dniowego pobytu w Niemczech. P. Roosevelt stwierdziła, że obserwując dzieci niemieckie, bawiące się na ulicy, nie zauważyła, by wyglądały one gorzej od dzieci angielskich, których stan zdrowotny jest gorszy aniżeli w 1942 r. „Dzieci niemieckie — powiedziała p. Roosevelt — wyglądają nawet lepiej, aniżeli dzieci w Anglii, z której przybywam. Pochodzi to stąd, że dzieci niemieckie w czasie wojny były lepiej żywiące od innych dzieci, nie mówiąc nic o niedożywionych dzieciach państw okupowanych, których kosztem żywności dzieci niemieckie. Dlatego też, jeżeli dziś gdziekolwiek zbywa żywności w świecie, to żywność ta w pierwszym rzędzie musi być dostarczona do państw sojusznicznych, do niedożywionych państw oswobodzonych, a nie do Niemiec. Niemcy tegoroczną zimę lepiej przetrzymali, aniżeli większość obrabowanych przez Niemców w wojnie państw, jeszcze dziś strasznie cierpiących wskutek dokonanych przez Niemców zniszczeń”.

Istotnie — byłoby grzechem wolać, bym do pomste. do nieba, gdyby miano litować się nad dziećmi niemieckimi w czasie, kiedy dzieci państw zwycięskich a wczorajszych ofiar bezlitosnego hitlerizmu, jeszcze dziś przymierają głodem i dziesiątkowane są przez gruźlicę. Dzieci niemieckie w czasie wojny żywiły się kosztem wszystkich pobitych narodów europejskich i cieszyły się najlepszą opieką państwa hitlerowskiego. Przecież miliony dobrze odżywianej młodzieży niemieckiej miały wyrósł na „władców Europy”, miały być najrasowszymi przedstawicielami niemieckiego „herrenvolku” i „übermenschów”. Nie kto inny jak właśnie anglosascy korespondenci wojenni po wkroczeniu wojsk koalicyjnych do Niemiec pisali do swoich gazet, że „gdy miliony deportowanych cudzoziemców w Niemczech to pożalowania godne szkielety, młodzież niemiecka aż kipi o życia i czerstwego zdrowia”.

Mówią o Anglosasach, że są to narody bardzo cierpliwe, że reagują dopiero wtedy, gdy przebieże się miarka cierpliwości. Zdaje nam się, że jesteśmy już bliżej tej pożądanej chwili.

## 23 członków NSZ przed sądem

\* Dokończenie ze strony 1-ej

na podstawie zawartej umowy i on sam do tej grupy należał. Druga część NSZ, to dawni członkowie ONR, którzy się absolutnie nie chcieli podporządkować AK i którzy byli w kontakcie z Niemcami.

Zadaniem Pogotowia Akcji Specjalnej czyli „PAS” było „zabezpieczenie ludności przed bandytyzmem”. Na uwagę przewodniczącego, że przecież sami grabili i mordowali, nie umiał dać odpowiedzi.

Sąd odczytał zeznania oskarżonego, złożone w śledztwie, a z których wynika, że był oficerem NSZ, tj. organizacji, mającej za zadanie obalenie ustroju Państwa Polskiego, drogą zbrojnego powstania. Oskarżony uważa, że Polska w obecnym ustroju nie jest państwem suwerennym i sama o sobie nie stanowi. On też na rozkaz władz organizacyj ułatwiał dezercje żołnierzom z wojska polskiego.

Oskarżony twierdzi, że w napadzie na Wierchowiny nie brał udziału. Jego podkomendni celowo podali do raportu większą liczbę wymordowanych ludzi, w przekonaniu, że dostaną od władz naczelnych awans. Szef sztabu, niej „Wysoki”, czynił im wymówkę, ponieważ oddział „likwidowa-

wał” kobiety, dzieci i starców, ale jednocześnie pochwałal mord w Wierchowinach, mówiąc: „Dobrze ta robota została zrobiona”. Tenże „Wysoki” polecał zwalczać rząd polski, bo są w nim Żydzi.

W sprawie mordów popełnianych na funkcjonariuszach MO i UB, twierdzi oskarżony, że działano jedynie w myśl rozkazów przełożonych. Oskarżony nie podaje żadnych danych o stosunkach NSZ z zagranicą, zrzucając winę za zbrodnie usiłując zwalić na nieżyjących już przywódców „Szarego” i „Jacka”. Sam należał do oddziałów „Jacka”, które będąc otoczone przez wojsko, wzięło do niewoli kilkunastu żołnierzy. Jednego z nich, Żyda — zastrzelono na miejscu, gdyż w PAS był rozkaz zabijania wszystkich Żydów, którzy dostaną się w ręce należących do organizacji. Proces trwa.

W trzecim dniu procesu zeznawał

## Zagłębie Ruhry musi być odebrane Niemcom!

BERLIN (ZAP). B. wielokrotny minister angielski Walter Elliot opublikował w prasie angielskiej artykuł, w którym domaga się umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry.

Ze względu na to, iż Ruhra stanowi olbrzymie skupienie energii, posiadające wielkie znaczenie dla całej Europy, a więc również dla Wielkiej Brytanii, winna być ona udostępniona dla 200 milionów ludzi. Ponieważ Ruhra znajduje się w okupacyjnej strefie

osk. Roman Jaroszyński. Przyznał się, że był obecny podczas napadu na Wierchowiny, lecz nie brał w nim udziału, będąc przez „Szarego” wyłączony z akcji za niewykonanie rozkazów. Opisując sam napad, oskarżony główną winę za zbrodnie usiłując zwalić na nieżyjących już przywódców „Szarego” i „Jacka”. Sam należał do oddziałów „Jacka”, które będąc otoczone przez wojsko, wzięło do niewoli kilkunastu żołnierzy. Jednego z nich, Żyda — zastrzelono na miejscu, gdyż w PAS był rozkaz zabijania wszystkich Żydów, którzy dostaną się w ręce należących do organizacji. Proces trwa.

brytyjskiej, pisze Anglik, rząd angielski winien wybrać sobie jakas zdecydowane stanowisko w tej sprawie. Dopóki narody zjednoczone nie zdobędą się na jakąś politykę wobec Ruhry, nie zdobędą się na politykę w ogóle. Przyznanie Zagłębia Ruhry Niemcom, rozważa Walter Elliot, byłoby daniem Niemcom broni, którą dwukrotnie już im wytrącono z dłoni.

### Świat w kilku wierszach

W Warszawie, w sali Rady Narodowej, odbył się odczyt ob. Michała Pankiewicza, który przez całą okupację przebywał w Stanach Zjednoczonych. Na odczycie ob. Pankiewicz scharakteryzował różne odłamki Polonii amerykańskiej i ich stosunek wobec obecnej rzeczywistości polskiej.

W sierpniu ub. r. dzienny załadunek węgla wynosił dziennie 4 tysiące wagonów, obecnie — 8.500 wagonów, w porównaniu z sierpniem wzrósł więc o przeszło 100 procent.

Egipskie linie lotnicze są nieczynne na skutek strajku wszystkich pilotów i mechaników.

W Argentynie dokonano napadu na pociąg, którym jechali na zgromadzenie przedwyborcze kandydaci na prezydenta i wiceprezydenta.

Z Moskwy donoszą o śmierci wybitnego literata Iwana Michajłowicza Moskwa. W Moskwie staną ma pomnik ku jego czci.

Prezydent Bierut udzielił egzekwatur konsulom francuskim w Gdyni, Krakowie, Katowicach i Gdańsku oraz konsulowi szwedzkiemu w Gdańsku.

Nowy dekret o uposażeniach wojskowych przewiduje podwyżkę poborów dla podoficerów zawodowych i młodszych oficerów. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 marca.



# Anschluss jest nieśmiertelny!

Do Berlina zjeżdżają pociągi i piosenki austriackie. Początkowo Hans z Unter den Linden rozkłada się nad liryką sąsiadów z nad Dunaju, pochłania nowelę, upaja się powieścią. W Hamburgu ma miejsce odczyt, w konkluzji którego prelegent stawia jasno i zdecydowanie sprawę braterstwa i silnych więzów, łączących cały naród niemiecki. Szprewa tęskni do Dunaju, Dunaj do Szprewy...

Naprawdę, historia się powtarza. To nie jest wyarty na to-

kciach frazes. Za tymi słowami kryje się warkot niemieckich kolumn samochodowych, pędzących ulicami Wiednia. Jak blisko stał do słów: ein Volk, ein Blut! Tylko jeden führer stał się nieaktualny. Choć, kto wie. Naród niemiecki o wodza się nie troszczy. Wyrasta on zawsze tam, gdzie go nie posieją i kiedy go bardzo potrzeba.

Berliński Hans i wiedeński Otto znaleźli znowu wspólny język. Nie jest to język w stylu milita-

nym czy wodzowskim. Pod płaszczkiem poetyckich przenośni i alegorii odbywa się kolportaż idei pod nosem zbyt dużego w bombie atomowej Tommy'ego, który zresztą woli oglądać piękne Grety niż obserwować opasłych piosenki i arystokratyczne sylwetki ludzi z literatury. Es waren ja die schönen Zeiten...

I wtedy nagle przypominamy tamte lata. Bez rozczulenia, jak dni, z dreszczem grozy. W dusznej atmosferze Monachium waliły się z trzaskiem bariery graniczne starej Austrii. Wiedeń, miasto na wyrost, muzealny i czcigodny zabytek cesarsko-królewski czerwony był od flag i czarny od swastyk. I on, Hitler, jadący wolno, krok za krokiem, w otwartym aucie, pozdrawiający, błogosławiący niemal nieprzejrzaną tłumy, rozśpiewane i rozkrzyczane na pogrzebie własnej Ojczyzny. Anschluss. Słowo tyle razy omawiane, chwalone i przeklinane. Anschluss. Pierwszy krok „bliskiego“ Hitlera, pierwszy kielich wina, rozplamieniający jego marzenia, pierwszy żalobny werbel politykom z Monachium. Nie, to nie prawda, że wojna zaczęła się tam, we Wiedniu, w gorące wieści, w płomieniach iluminacji, które rzuciły krwawe blaski na białe kolumny Schönbrunn. Prawda, że Alpałami siedział Duce i paliła go w oku sól Tyrolu ale Duce zagłogwał już pełnymi żaglami do jakże burzliwej przystani imperium Romanum i zamknął oczy na wydarzenia z tamtej strony Brenneru.

„Duce! Ja ci tego nigdy nie zapomnę!”

Blisko już wtedy było do tych brzemiennych w skutki wydarzeń. Dzwony, bijące we Wiedniu, spędzały sen z oczu złotej Pradze. Były na to doskonałym środkiem nasennym w tak wiedeńskich walców w Warszawie.

Nie wywekamy tu tych wspomnień z prostej tylko manii wspomnienia, wszechogarniającego dziś umysły wczorajszych ludzi. Nie bawimy się w grę słów. Ale piszemy to, bo wiemy, że nie brak i u nas sympatii i życzliwości do wysokich

blondynów z Tyrolu. Nie znikła ona i dziś, choć sympatyczni chłopcy... palili wsie i miasta polskie, rosyjskie, francuskie, byli piratami powietrza, heilowali i pilnowali pieców krematoryjnych. Nie znikła ona i dziś i gorliwie przytakuje ekskanclerzowi wolnej Austrii, dr Rennerowi który żąda pełnej swobody dla wszystkich obywateli Austrii, zmniejszenia liczby wojsk okupujących Austrię i stworzenia z Austrii jednej całości państwa.

W piwiarniach berlińskich piją na zdrowie anschlusu. Literaci sławią jedność ducha niemieckiego. Stąd tylko krok do jedności krwi i... Gross-Reichu.

Wiedeń ma w sobie wiele czaru. Ma straussowskie walce i śpiewające winiarnie. Ma swój las i Dunaj. Ale pod czarem Wiednia kryje się świadoma i zimna umiejętność Meternicha czy Rennera. Ale walce wiedeńskie kołysały marzenia światoburcze nieznanego nikomu Adolfa Hitlera. Ale w duszach ludzi, znad Dunaju żyje i trwa anschluss. Nieśmiertelny anschluss krwi idei i terytorium... Trzeba o tym wiedzieć i... czuwać!

## U źródła energii życiowej

Każdemu zapewne wiadomo, że najważniejszym źródłem energii życiowej jest chleb. Niewielu natomiast wie o tym, że tylko chleb ciemny, możliwie pełnoziarnisty jest właściwym źródłem tej energii, bowiem pożywność chleba jest odwrotnie proporcjonalna do procentu przemiału maki, z której chleb jest wypiekany. Im niższy procentowo przemiał, tym chleb jest pożywniejszy. Optycznie: im niższy procentowo przemiał, tym chleb jest ciemniejszy.

Ciemny chleb, możliwie pełnoziarnisty, posiada własności odżywcze, których w białym chlebie w żadnym razie być nie może. Według doświadczeń naukowców, wyłączne żywienie się chlebem białym doprowadza do awitaminozy i wszelkich jej przykrych następstw, gdyż chleb ciemny, pełnoziarnisty posiada bardzo ważną dla organizmu witaminę tzw. ryboflawinę. Brak tej witaminy w diecie powoduje zapalne stany oczu, wrzody w jamie ustnej oraz wpływa negatywnie na sprawność wzroku. Poza tym posiada chleb ciemny, pełnoziarnisty białko pełnowartościowe, bardzo ważne dla układu kostnego sole mineralne, oraz pewien procent części niestrawnych, co ma zasadnicze znaczenie dla przewodu pokarmowego. Chleb biały natomiast ma znaczenie wyłącznie kaloryczne, przy czym posiada dwie bardzo szkodliwe właściwości: zakwasza organizm i wywołuje obstrukcje. Łatwo każdemu wyliczyć dziesiątki chorób pochodnych.

Nie należy pominąć ceny chleba białego. Wycieczając właściwości wjemne. Fakt, że jest znacznie droższy od chleba ciemnego, dyskwalifikuje go także z punktu widzenia ekonomicznego. Jesteśmy w okresie powojennym, okresie ogólnego zubożenia, to też chwila obecna jest najmniej właściwa na wyrzucanie pieniędzy na pokarm niepożywny i nieproporcjonalnie drogi. Chleb biały jest najklasyczniejszym przykładem rozbieżności ceny z wartością odżywczą.

Amerycanie i Anglicy, którzy dzięki systematycznemu rozpowszechnianiu zdobyli diety, znają wartość chleba pełnoziarnistego, walczili przed wojną i walczą do tej

pory o to najważniejsze źródło energii życiowej. Na łamach prasy angielskiej toczyła się w ciągu ostatnich tygodni zacięta polemika społeczeństwa z jednej strony, a tzw. „Konferencją w sprawie bochenka wojennego” z drugiej strony. Polemika na temat przydziałowego bochenka. W rezultacie Konferencja uchwała, że chleb przydziałowy ma być wypiekany z maki o przemiału 80% (znaczenie ciemniejszy od naszego kartkowego. Nie jest to prawda ideał, o który walczyli lekarze angielscy (chleb pełnoziarnisty). Chleb 80% przemiału, jakkolwiek ciemny i posiadający wartościowe białko i sole mineralne, pozostawiony jest niestety tak ważnej ryboflawiny. Witamina ta znajduje się bowiem tylko w chlebie pełnoziarnistym. Proponowano wobec tego uzupełnić brak ryboflawiny w chlebie przydziałowym dodatkiem tej witaminy jako domieszki do chleba 80% przemiału. Projekt ten odrzucili fachowcy poddając w wątpliwość, czy ryboflawina dodana w tej formie zachowa swoją skuteczność. Oficjalne czynniki angielskie różne

(Dokończenie na stronie 4-tej)

## Pomnik ku czci Roosevelta

Pielgrzymi — anglo-amerykańskie stowarzyszenie, skupiające w swych szeregach tylko mężczyzn i chlubiące się tą ekskluzywnością, po raz pierwszy w swym 44-letnim istnieniu gościło kobiety. Była nią pani Roosevelt.

Prezes towarzystwa Lord Derby, który nie mógł być obecny na uroczystym obiedzie, nadesłał list, w którym proponuje wzniesienie pomnika ku czci zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi pani Roosevelt podkreśliła, że dążeniem jej zmarłego męża było zjednoczenie wszystkich narodów w zgodnej współpracy i w budowie pokoju świata.

Pomnikiem ku czci Roosevelta będzie prawdopodobnie szpital w Londynie.

## Prasa niemiecka w strefie angielskiej

HAMBURG (ZAP). W najbliższych dniach dzienniki, wydawane przez władze okupacyjne w Kolonii i Akwizgranie, zastąpione zostaną przez gazety partyjne.

W Akwizgranie wychodzić będą: „Aachener Volkszeitung”, organ Unii Chrześcijańskiej, w nakładzie 53.000; „Aachener Nachrichten”, organ socjalistów, w nakładzie 39 tysięcy i „Volksstimme”, organ komunistów, w nakładzie 24.000. Pi-

sma te wychodzić będą co drugi dzień z tym, że każde z nich ukazywać się będzie w dzień oznaczony, czyli codziennie wychodzić będzie jedno pismo. Z powodu braku papieru Niemcom wolno abonować jedną z tych gazet.

W Kolonii wychodzić będzie komunistyczna „Volksstimme”, socjalistyczna „Rheinische Zeitung” i chrześcijańska „Kölnische Rundschau”.

Film ułatwia poznanie tajników przyrody

## Polowanie z kamera...

Jak wynika z obrazów mistrzów ubiegłych stuleci, nawet tego rodzaju sławy światowe, co Dürer i Rembrandt lekceważyli zupełnie zasady anatomii u zwierząt. Rozłożony u stóp św. Hieronima lew Dürera, przypomina raczej dużego pudła, aniżeli stworzenie z puszcz afrykańskich. Wielki Linné i Buffon też popełniali zasadnicze błędy w budowie zwierząt.

Najlepszym znawcą natury jest bezsprzecznie film. Tam, gdzie zawodzi nas oko ludzkie, kamera filmowa, niczym surowy sędzia uchwyci wszystko, czego nie dostrzegamy w pierwszym momencie zupełnie. Zwierzęta krajów podzwrotnikowych, uwięzione w ogrodach zoologicznych, fotografowane setki razy, nie stanowią już tej atrakcji, którą były pierwsze przedstawienia cyrkowe z lwami, tygrysami i wielbłądami. Dzisiaj bardziej nas intrygują filmy egzotyczno-rozrywkowe, bądź kultu-ralne.

Każdy początek jest trudny. Filmowanie zwierząt należało do rzeczy dotąd niespotykanych i natrafiało na nieprzezwyciężone trudności. Pierwsze filmy nakręcano w bardzo prymitywnych warunkach. Zwierzęta były więzione, głodzone, aby na kilka godzin przed zdjęciami dobrze je nakarmić i przez to zmniejszyć niebezpieczeństwo przy nagrywaniu poszczególnych scen. Zazwyczaj kręcono filmy w ogrodach zoologicznych i w atelier, nie wychodząc do zdjęć plenerowych. Zwierzęta na wolności, kiedy poczuły intruza stawały się niespokojne, zły, a najczęściej uciekały do swoich kryjówek, przez co nagrywanie poszczególnych scen stawało się niemożliwe.

W roku 1909 Selig z Chicago po raz pierwszy postanowił nakręcić film, w którym rolę niebezpiecznego partnera powierzono lwom. Filmy sensacyjne z udziałem dzikich zwierząt nagrywano w południowo-wschodniej Kalifornii,

gdzie fauna i flora najbardziej przypominała kraje egzotyczne. Tego rodzaju eksperymenty pochłonyły bardzo dużo ofiar w ludziach. Rok 1923 jest przełomowym w dziedzinie filmu zwierzęcego. W tym roku oddano do użytku specjalnie zbudowany aparat filmowy, zwany teleobiektywem, który umożliwia kamerze filmowej utrwalanie na taśmie scen z odległości 50 do 2000 m. Dzięki teleobiektywowi usunięto trudności związane z nakręcaniem filmu z życia najbardziej płochliwych zwierząt, jak antylopy.

Kormoran są zaciętym wrogiem każdego rybaka, ponieważ ulubionym przysmakiem tych ptaków są węgorze. Zbliżyć się do kormoranów absolutnie nie można. Zajmują najwyższe wierzchołki drzew, skąd sygnalizują natychmiast każde zbliżenie się człowieka.

Dużo trzeba sprytu, cierpliwości i umiłowania pracy w tej dziedzinie filmu, aby życie tych ptaków przenieść na taśmę filmową.

Niezmiernie trudną rzeczą jest uchwycenie na taśmę filmową fok. Prawie wszystkie dotychczasowe zdjęcia z życia tych zwierząt były

robione przy specjalnie do tego celu skonstruowanych basenach w atelier filmowym. W sztucznej atmosferze, w ciasnym basenie foka zachowywała się grymaśnie i nie nadawała się absolutnie do zdjęć. Aby uchwycić sceny kiedy samica pieści swoje „maleństwo”, trzeba nielada sprytu. Foki są bardzo ostrożne i w lot spostrzegają grożące niebezpieczeństwo.

Specjalnie zaangażowany człowiek musi na brzegu naśladować ruchami i odgłosami do złudzenia samice, aby tym sposobem ściągnąć na łód tęskniącego za matką, potomka.

Zupełnie odrębną dziedzinę stanowią filmy naukowe kręcone w atelier, gdzie w przystosowanych do tej pracy laboratoriach wychwyci się kadry gwiazd filmowych pszczoły, wazki, raki, mrowki i różnego rodzaju insekty. Aby całe ich życie od poczęcia, poprzez okres dojrzałości, nierzadko aż do śmierci utrwalic na taśmie filmowej, trzeba być aniołem cierpliwości i znawcą biologii. Trzeba tym stworzeniom dać możność egzystencji i rozwoju w niewoli,

stworzyć ufność wolności, a przede wszystkim uważać, by żar lamp lukowych nie usmiercał zwierząt. Światła potrzebne są do wywołania należytego efektu. Do tego rodzaju gwiazd filmowych należą i pszczoły, których życie, jedna z radzieckich wytwórni filmowych utrwalila na taśmie pt. „Słoneczne plemię”. Operator i reżyser, nie wyłączając całego sztabu techników, musieli tygodnie całe, dnie i noce mieć nastawione aparaty filmowe, aby nie było żadnych luk w opisie życia ula. Dużo trzeba było prób, zanim osiągnięto stopień nasilenia światła, któreby nie zabijało przy nakręcaniu filmu pszczoł.

W filmach o charakterze czysto rozrywkowym, udział zwierząt ogranicza się do ról mających wywoływać dreszczek emocji, natomiast filmy ilustrujące życie zwierząt wymagają zupełnie innego podejścia i innych ludzi. Tu ma pole do popisu człowiek nauki, odkrywca czy badacz, który posługując się filmem, jako jedynym dowodem rzeczowym. Książkę i martwy rysunek, może czasami o wiele skuteczniej zastąpić film. Jed-

ciąg dalszy na stronie 4-tej



## U źródła energii życiowej

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

wyliczają powody, dla których rze kono chleb kartkowy nie może być pełnoziarnisty. Powody natury politycznej, ekonomicznej, taktycznej. Powody, które słusznie wywołują oburzenie wśród uświadomionych. Nie powinny bowiem nigdy zaistnieć powody, któreby zdrowie społeczeństw wojennych spychały na plan drugi.

Pamiętam, jak to przed wojną długi czas toczyła się walka o ciemny chleb tak w Anglii jak i w Ameryce. Niestety, wszelkie wysiłki społeczeństwa uświadomionego rozbiły się o zorganizowaną przeciwną wielkopremysłową młynów i piekarni. Instytucje te robią fortunę na wypieku chleba białego. Chleb ciemny, pełnoziarnisty nie potrzebuje obsługi wysoce precyzyjnych i zmechanizowanych młynów. Ziarno znajduje się w nim prawie bez reszty, wraz z wszystkimi jego bezcennymi wartościami. Lecz jak widać po tej wojnie względy kapitalistyczne zostały usunięte. Ostatnio Amerykańskie Ministerstwo Zdrowia opublikowało biuletyn z wyliczeniem tych produktów, które każdy obywatel powinien spożywać chcąc zachować zdrowie i siły. Na naczelnym miejscu tego biuletynu wyliczone chleb ciemny, pełnoziarnisty, jako jedyny najwłaściwszy chleb odżywczy.

Kiedy więc inni nie oszczędzają badań i walczą o zapewnienie zdrowia swego społeczeństwa, my, którzy tak strasznie ucierpieliśmy biologicznie w tej wojnie, uświadamiamy młodzież i starszych co do wartości chleba ciemnego, pełnoziarnistego i walczymy o to, aby chleb taki wszystkim udostępnić. Niechże zainteresowani oraz oficjalne czynniki wypowiedzą się na łamach prasy w tej podstawowej kwestii.

Według statystyk każdy Europejczyk pracujący czerpał przed wojną 1/3 ogólnego zapotrzebowania kalorycznego z chleba. W chwili obecnej z uwagi na brak mięsa i tłuszczów w całej Europie, który to brak potrwa przez szereg lat wojennych, chleb staje się jeszcze większym i ważniejszym źródłem kalorycznym i odżywczym w ogóle. Chleb jest znowu naszym najcenniejszym pokarmem. Żadne społeczeństwo nie może więc dopuścić do tego, aby miał być on niepełnowartościowy. Nie dopuśćmy, aby komercjalizacja i przeróbka przemysłowa środków żywności, która i tak włącza się coraz bardziej między produkty świata zwierzęcego i roślinnego i ich wytwórcą z jednej strony a spożywcę z drugiej, uniemożliwiła nam spożywanie chleba ciemnego, pełnoziarnistego. Nie mogą w tej sprawie zaistnieć takie przeciwargumenty jak zapotrzebowanie na otręby dla bydła względnie interes młynów i piekarzy.

Są to wszystkie powody absurdalne zważywszy, że stawia się je na szali z tak ogromną wartością jaką jest niewątpliwie zdrowie i energia społeczeństwa, mającego się odrodzić, spotężnić i uporać z tytanicznym wysiłkiem odbudowy kraju. H. H.

W Anglii wzrasta produkcja na artykuły, których brak odczuwać się daje zagranicą. W związku z tym eksport wzrósł o przeszło 60 milionów funtów szterl., tj. przewyższył już o przeszło 100% eksport z listopada ub. roku.

## Zużycie nafty przez poszczególne województwa

Rozdział terytorialny zużycia produktów naftowych w listopadzie ub. r. przedstawiał się następująco: woj. górnośląskie zużyło 12,3%, warszawskie 11,7%, poznańskie 10,7%, gdańskie 9,4%, łódzkie 8,5%, pomorskie 7,7%, krakowskie 6,3%, dolnośląskie 4,9%, rzeszowskie 3,9%, kieleckie 3,4%, lubelskie 2,7%, zachodniopomorskie 2,1%, mazurskie 1,8%, białostockie 1,4%, śląskie 0,9%. Odbiorcy nie podający ścisłej przynależności terytorialnej 12,3%, ogólnej konsumpcji nafty.

# Klub Kawalerów" bije rekordy na scenach polskich

Za kulisami Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Dziś po raz 35-ty. „Balucki czy Lawina“ Ak or żyje sceną

Nie ma chyba w Polsce sceny, która w roku swego odrodzenia, w swym pierwszym sezonie powojennym nie wystawiła „Klubu Kawalerów“ Michała Bałuckiego, w mniej lub więcej odmłodzonym, zaktualizowanym ujęciu reżyserskim. Reżyserowie po prostu prześcigali się w pomysłowości, aby publiczności dać parę godzin prawdziwej, beztrudnej, tak koniecznej w dzisiejszych czasach rozrywki, a równocześnie zasilić kasy.

Bałucki należy do lekkostrawnych, zwłaszcza gdy otrzyma pikantną oprawę reżyserską. Jednak nie chodzi tutaj o krytykę. Uczynili to recenzenci teatralni. Stwierdzić tylko trzeba, że „Klub Kawalerów“ wszędzie na ogół spełnił swe zadanie i długo utrzymywał się lub jeszcze utrzymuje na afiszu.

Chodzi o co innego. O spojrzenie za kulisy do garderób, do sanktuarium ludzi sceny. Chodzi o zetknięcie się z odwłocami postaci wielkich i postaci szarych. O podpatrzenie aktorów takich, jakimi są oni za kulisami, czy też na scenie, widziani przez maleńki otworek niedyskretnie wywiercony w ścianie... pensjonatu w Krynicy

(jak chce Natalia Morozowiczowa (Pelagia Dzurczyńska) Bałucki).

W ogóle chciał Bałucki znacznie więcej, lub znacznie mniej, ale pojął się Lawina-Swiętochowski.

Olbrzymim sukcesem, rekordową ilością przedstawień cieszy się „Klub Kawalerów“ na scenie bydgoskiej, która, podobnie jak tyle teatrów warszawskich i innych scen polskich, znalazła przytułek w prowizorycznej, ciasnej, zaledwie kilkuset widzów mieszczącej sali, w sali dawnego Teatru Letniego.

Bałucki? Komedja? Lawina? Operetka? W każdym razie „Klub Kawalerów“. Czytaliśmy to w programie. A z gazety wiemy, że „Klub“ idzie dziś po raz 35-ty i pewnie nieprędko zejdzie z afisza.

Od strony widowni dochodzą dźwięki introdukcji muzycznej Jerzego Lawiny-Swiętochowskiego, wykonywanej przez kompozytora i p. Marię Tołłoczkową.

Reżyser komedii p. Czesław Strzelecki zapoznaje nas z aktorami biorącymi udział w przedstawieniu „Klubu“. Nazwiska w większości znane bywalcom teatralnym Polski, bo aktor — jak to aktor — jego miejsce zamieszkania to... sezon. Nie brak jednak w zespole bydgoskim i sił ak-

torskich, które zrosły się właśnie z Bydgoszczą. Czyż można wyobrazić sobie zespół bydgoski bez p. Natalii Morozowiczowej, świeżą w tym roku 53 rok pracy zawodowej?

Na ciasnej, wąskiej, choć dość głębokiej scenie wrę gorączkowa praca. Jak przed wojną i dziś (na tym przynajmniej odcinku) przestrzega się

Znajdujemy poszukiwanego „słowika“. Jest tak uroczy jak znaliśmy go przed wojną. I tak bezpośredni. Za parę minut p. Ola wyjdzie na scenę, aby rozbić „spółdzielnię kawalerów“. Nie ma więc czasu na dłuższe rozmowy. Ale chociaż parę słów...

P. Obarska wspomina Paryż, Niceę, sukces w filmie „Pieśń Nar-



Od lewej: Tadeusz Kuźmiński (Wygonicki), Witold Korian (Topolnicki) i Jan Guttner (Sobieniewski).

punktualności. Jeszcze pięć, cztery... trzy... dwie minuty. Maszyniści umacniają przy stawianych sprawnie kulisach tzw. „szpajce“. Kierownik sceny p. Gawryłow przeprowadza inspekcję urządzeń efektów świetlnych, inspicjent Moldauer zagląda do garderób, stwierdzając, że — jak zawsze — wszyscy są gotowi. Brak jeszcze jednej minuty.

— Panie reżyserze, można wejść? — Proszę bardzo.

W garderobie własnoręcznie kończą charakterystyczne odwłocy postaci stworzonych przez Bałuckiego, a dogranych i dośpiewanych przez Lawinę.

Zasłużony aktor lwowski p. Jan Guttner przeistoczył się w Sobieniewskiego. Z wrodzonym humorem opowiada anegdotki teatralne. Kończąc charakterystykę Witold Korian i Mieczysław Wielicz. Jeszcze kreseczka ołówkiem. Jeszcze podkreślenie oczu. Jeszcze przyciśnięcie plastra, aby peruka lepiej przylegała do czoła. Statystki i statyści — uczniowie bydgoskiej Szkoły Dramatycznej już siedzą przy stolikach restauracji... p. Antoniego Muszyńskiego. W bufecie jest dużo potraw. Pieczenie, parówki pachnące bułeczki, butelki szampańskie (z których za chwilę popłynię... piwo).

Ostatni gong. Rozsuwa się kurtyna. Strażak nie chce brać udziału w przedstawieniu — czuwa tylko nad bezpieczeństwem — więc cofa się szybko do „swego“ kąciaka. Inspicjent wywołuje na plan aktorów. Na sce-

Na scenie kelnerzy tańczą, jak kazał p. Kassowski. Panny na wydaniu w strojach sprzed lat 60-ciu piją... piwo (jak każda dzisiejsze czasy): Ruch, gwar...

... a przecież są jeszcze i usta [spragnione, czerwone jak wino, jak krew...]

Stwierdza to cały „klub“, rojem otaczający p. Olę, i my, stojący za kulisami, na progu ubożuchnej rekwizytorni.

„Kobieta jak gwiazda ma swoje planety, więc jazda panowie — zdobywać kobiety!“

Znow błądzimy po zakamarkach kulisowych. Nie ma w nich nadmiaru światła, nie trudno więc potknąć się o jakiś rekwizyt, czy „szpajcę“. Wobec szczupłości garderób, co krok spotyka się aktorów i członków personelu technicznego.

Trudne jest zadanie sług Melpomeny, pracujących w tak prymitywnych warunkach, w których bez improwizacji nie stworzono niczego. Tu już trzeba kochać zawód, tu trzeba składać ofiary. I aktorzy czynią to.



Od lewej: Mieczysław Wielicz (Nieśmiałowski), Helena Alszyńska (Marynia) i inspicjent Moldauer.

nie „akcja „rozkręca się“ w szybkim tempie. Tak chce Imć Pan Michał Bałucki, tak chcą pp. Strzelecki, Lawina-Swiętochowski i Bronisław Kassowski.

Tymczasem... Szukamy p. Oli Obarskiej, gościnnie występującej w roli Jadwigi Ochotnickiej.

Aktorzy kochają swój zawód jak wszyscy inni, żyją nim. Są ludźmi z tymi samymi cechami charakteru co lekarz, prawnik, kupiec, chłop, robotnik żyją pracą i chlebem. I radością i kłopotami. Największą radością duszy aktorskiej, to możliwość pracy na polskiej scenie, największym jej kłopotem, to zagadnienie:

jak w tych warunkach dać widzowi maksimum emocji, z pozoru stworzyć maksimum rzeczywistości.

Na scenie rozgrywa się przemiła scena zalotów Maryni (p. Helena Alszyńska) do Sobieniewskiego.

Sceny zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Podziwiamy grę aktorską p. Marii Bystrzyńskiej, Tadeusza Kuźmińskiego, Witolda Korian i Waldemara Januszkiewicza, Czesława Strzeleckiego.

Stoimy na progu rekwizytorni. P. Morozowiczowa zaimprovizowała coś. Jak zwykle — udatnie. Zauważyła to zarządczyni rekwizytorni.

— Aha, to coś nowego. I uśmiecha się.

Uśmiecha się również p. Obarska i obejmuje zarządczynię ramieniem.

— Z takimi ludźmi miło jest pracować — mówi p. Ola. Już 35 razy widziała „klub“. I codziennie przeżywa go na nowo...

Na tarasie sali balowej w Krynicy widzimy Nieśmiałowskiego w scenie z anonimową pokojówką. Za ogromnymi szybami sali balowej tańczą pary. Podchodzą inspicjent.

— Jest sporo pań. Może zatańczy pan walczyka?

Trzyma. Jeszcze nigdy nie występowałyśmy w teatrze. Nawet jako stałyca. Nawet za szybą. Zresztą... chcemy jeszcze przez chwilę podpatrywać życie zakulisowe. I tak za chwilę spektakl się kończy. Udajemy się do garderoby pań. Za

Gościnnie występująca chwilę p. Mo Ola Obarska (Jadwiga rozwodzowa Ochotnicka) widać na plan. Ale

jeszcze możemy zamienić z nią parę słów.

Pięćdziesiąt trzy lata na scenie! Niejednemu trudno dożyć pół wieku, a ulubiona artystka bydgoska ponad pół wieku pracuje już na scenie. Zastanawiamy się nad tajemnicą długowieczności braci aktorskiej. Przypomina nam się niedawny jubileusz Ludwika Solskiego i długiego szeregu aktorów i aktorek polskich pracujących dziesiątki lat na scenie i dla sceny. To pewnie jest tajemnicą ich długowieczności, że pracują właśnie dla sceny.

Czyż taki fakt jak np. ślub p. Mieczysława Wielicza złożony w r. 1944, że wróciwszy do Bydgoszczy, najpierw ucałuje posadzkę sceny naszego kochanego Teatru Miejskiego, a potem dopiero „obejrzy się za pokójem dla siebie“ — wymownie nie świadczy o tym, że aktor najpierw żyje sceną, a potem dopiero chlebem...?

Pani Morozowiczowa znow jest „na planie“. Trudno uwierzyć, że już tyle lat czyni to samo z tym samym bezgranicznym zapalem, z tą samą wielką miłością...

W garderobach artyści, którzy po raz lecki (Piorunowicz) ostatni w dniu dzisiejszym zeszli z planu „iść do cywila“.

Znikają wąsy, bródki, peruki. Do głosu dochodzi... wazelina. Znikają z twarzy ślady ołówków, pomadek. Opadają kolorowe, obszyte taśmą tużurki. Aktorzy znow są ludźmi XX wieku.

Syci wrażeń, zadowoleni z odkrycia nagiej duszy aktorskiej opuszczamy budynek teatru. Żałujemy tylko, że nie było możliwości odbycia rozmowy z dyrektorem teatru, p. Aleksandrem Rodziewiczem, któremu choroba od dłuższego czasu nie pozwala opuszczać mieszkania.

Murski

Abonujcie > IKP <

## „Zamięci twórcy „Wzorowej wsi“

Dokończenie ze str. 3-ciej.

go, z pochodzenia mieszczanina warszawskiego, dla którego w pierwszych miesiącach praca na wsi była problemem sui generis.

Od tej pierwszej spółdzielni — po przez Kasę Stefczyka — rozpoczął się łańcuch placówek spółdzielczych, które urastały na zasadzie, że nowa spółdzielnia musi być wykarmiona finansowo w pierwszych latach przez spółdzielnię już prosperującą. I to z zastrzeżeniem, o którym ksiądz Bliźniński nieraz mi wspominał, że zadłużenie konieczne nowej placówce

na wsi nie może przekraczać równowartości dwu tysięcy złotych w skali wartości przedwojennej. To też nie dziwi, że nowe placówki spółdzielcze w Liskowie nie tylko nie przewracały się, ale prosperowały. Trafiały zresztą w sferę aktualnych zapotrzebowań, że wspomniemy piekarnię spółdzielczą, cegielnię itp.

Drugą dziedzinę instytucji liskowskich stanowiły zakłady naukowe.

Punkt kulminacyjny w tej dziedzinie osiągnął ksiądz Bliźniński powołując do życia gimnazjum a po tym seminarium nauczycielskie. Nie znalazł jednak należytego zrozumienia, dla tej sprawy i musiał oba te zakłady naukowe po jakimś czasie zlikwidować. Myśl jednak była zdrowa. Chodziło bowiem o to, by młody inteli-

gent, młody nauczyciel wzrastał w atmosferze pracy spółdzielczej i społeczno-charytatywnej na wsi, zaznajamiając się z bliska z tymi dziedzinami pracy, do których przejść musi praktycznie — po ukończeniu studiów. Chodziło o żywe zrośnięcie się z pracą na wsi, o to, czego brak było przecież bardzo wielu synom chłopskim po ukończeniu studiów i skąd wyrastały często paradoksalne niewspółmierności.

Główny nacisk położono jednak w Liskowie na szkolnictwie zawodowym. Tamtejsza szkoła rolnicza, szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt i szkoła ślusarsko-mechaniczna dla chłopów — to trzy bardzo poważne pozycje w bilansie oświatowo-kulturalnym Liskowa.

(Ciąg dalszy na...)



# KOBIETA w DOMU i ŚWIECIE

## Zdrowi rodzice - zdrowe pokolenie

Na marginesie przedślubnych badań lekarskich

Obowiązująca w Polsce z dniem 1 stycznia 1946 r. nowa ustawa małżeńska przewiduje przymusowe badanie lekarskie przyszłych małżonków przed zawarciem ślubu. W związku z tym w całej Polsce uruchomione zostały poradnie przedślubne, wydające odpowiednie zaświadczenia lekarskie. Przymus przedślubnego badania lekarskiego powita z zadowoleniem przede wszystkim świat kobiecy. Każda kobieta pragnie mieć zdrowe dzieci, bo tylko i wyłącznie na nią spada potem ciężar pielęgnacji chorych i na niej najboleśniej odbija się widok dziedzicznie obciążonych pociech. Nie ulega wątpliwości, że tylko zdrowi rodzice zdolni są wychować zdrowe pokolenie.

Już w XIX wieku według przeprowadzonych statystyk, liczba zgonów dzieci zwiększała się z każdym rokiem. I tak we Włoszech liczba zgonów wzrosła z 31 na 37%, w Anglii na 35%. Stwierdzono, że większość zmarłych dzieci miała rodziców obciążonych chorobami dziedzicznymi, jak gruźlica, ułomności chroniczne itd. Niektóre państwa, wydające kolosalne sumy na utrzymanie zakładów dla ludzi obciążonych ślepotą, chorobą umysłową i gruźlicą, zaczęły badać przyczyny, celem zaradzenia złu. Z chwilą stwierdzenia nieuleczalnej choroby ginie dla społeczeństwa jednostka, mogąca być wartościowym elementem w przyszłości, a zostaje nieszczęśliwiec, potrzebujący pomocy finansowej i lekarskiej — balast dla kraju.

Wysoką śmiertelność matek podzielił dr Moore z Huddersfield na kategorie z których na 100 wypadków śmierci przypadało 22% na drgawki porodowe, 24% na krwotoki, 10% na zator płucny i 21% na różnego rodzaju powikłania chorobowe rodzących.

Na odbytym w sierpniu 1925 r. Genewskim Kongresie Dziecka stwierdzono, iż na całym świecie 35% noworodków ginie w pierwszym okresie życia na słabość wrodzoną, 35% z powodu zaburzeń żołądkowych.

### Angielka

#### O obozie w Belsen

Do Londynu przybyła z obozu w Belsen siostra Dorothy. Przedstawicielom prasy opowiedziała ciekawe szczegóły o swojej pracy szpitalnej w obozie, gdzie po kapitulacji Niemiec było zaledwie 160 łóżek na 21.000 obłożnie chorych. Obecnie w szpitalu znajdują się przeważnie byli wysiedleńcy, w tym większość Polaków. Wśród b. więźniów obozu pokutują wciąż jeszcze przyzwyczajenia z okropnych lat wojny. Większość np. — mimo codziennych regularnych posiłków — gromadzi zapasy żywności w najróżniejszych skrytkach, jak gdyby w obawie, że może zabraknąć pożywienia. Duży procent chorych stanowią gruźlicy. U niektórych choroba poczyniła tak poważne postępy, że o wyleczeniu nie ma mowy. „Dążeniem naszym — oświadczyła siostra — jest aby pacjenci zapomnieli o smutnej przeszłości i wrócili do normalnego życia. Dbamy więc o rozrywkę. W obozie znajduje się około 40 małych dzieci. Śmiertelność dzieci dość duża na początku, stopniowo maleje. Dzisiaj obóz w Belsen zmienił już dawne oblicze. Posiada klinikę położniczą, dom wypoczynkowy i stację opieki nad matką i dzieckiem.

Ku zdziwieniu władz szpitalnych więźniowie Oświęcimia nie zgodzili się na dokonanie próby usunięcia wytatuowanych na rękach numerów obozowych. Znak ten jest przedmiotem dumy, jak np. w Anglii posiadanie odznaczenia Krzyża św. Jerzego — zakończyła Angielka.

Siostra Dorothy obejmie wkrótce stanowisko naczelnej pielęgniarki UNRRA w Polsce.

Od tego czasu aż do wybuchu wojny śmiertelność dzieci wskutek zaburzeń żołądkowych malała równocześnie ze wzrostem liczbą Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Ciągła kontrola lekarska, a nade wszystko czynna poradnia dopomagały matkom w szybkim zwalczaniu chorób powstających jedynie wskutek nieracjonalnego odżywiania niemowląt.

Słabość wrodzona, od której gwałtowny procent dzieci, jest nie tylko wynikiem niedostatecznej opieki nad ciężarną. Przyczyną szukać należy w zdrowiu matki czy ojca.

Przytoczone powyżej suche dane statystyczne świadczą o braku zrozumienia eugeniki, ignorowanej dotąd przez większość państw europejskich. Jedynym krajem, w

którym zrozumiano, że aby walczyć ze śmiertelnością niemowląt, należy walkę tę rozpocząć jeszcze zanim nastąpiło poczęcie płodu — była Dania.

Jesteśmy krajem zubożałym, krajem zniszczonym przez kilkuletnią okupację i nie stać nas na chowanie tysięcy kalek.

W stolicy Pomorza — Bydgoszczy np. Poradnia Przedślubna czynna jest już od kilku miesięcy. Pociągającym objawem jest fakt, że w miesiącach, kiedy nie było jeszcze formalnego przymusu badania lekarskiego, Poradnia cieszyła się dość liczną frekwencją społecznie uświadomionych narzęgających porad przypadła na ludność wsi. Na 20 par, jakie przesunęły się przez Poradnię w ostatnim czasie, tylko w jednym wypadku ordynujący lekarz zmuszony był odmówić wydania świadectwa, na skutek daleko posuniętej choroby płuc.

Znajdą się zapewne ludzie, którzy oburzać będzie fakt, że zawarcie związku małżeńskiego uzależnione jest od świadectwa lekarskiego, ale ludziom chorem na gruźlicę, syfilis i inne dziedziczne obciążenia nie powinno się pod żadnym względem zezwalać na tworzenie rodziny, aby unieszcześliwić przyszłe pokolenie. (jot).

### Ze świata kobiecego

Przy angielskim ministerstwie pracy czynna jest specjalna poradnia dla kobiet, której zadaniem jest pomaganie kobietom zwolnionym z przemysłu wojennego. W poradni pracuje 9 kobiet, mających duże doświadczenie w udzielaniu porad dot. spraw zawodowych.

W Olsztynie otwarte zostało liceum gospodarstwa wiejskiego. Jest to pierwsza szkoła tego rodzaju w okręgu mazurskim i zadaniem jej jest kształcenie dziewcząt na przyszłe instruktorki gospodarstwa wiejskiego i domowego oraz praktyczne przygotowanie do pracy we własnym gospodarstwie.

Liceum powstało przy finansowym poparciu Ministerstwa Rolnictwa. Nauka jest bezpłatna. Internat na miejscu.

W skład francuskiej komisji dla badań nad energią atomową, złożoną z 5 osób, weszła m. in. córka Marii Curie-Skłodowskiej, p. Joliot laureatka Nobla oraz jej mąż, który również odznaczony został nagrodą Nobla.

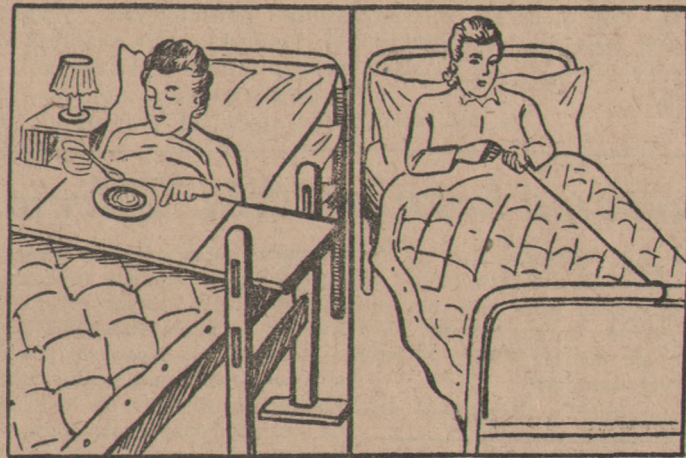
### Slużba samarytańska w domu

Zima i przedwiośnie to okresy w których do domów naszych zwykła zagląda choroba i wtedy do codziennych zajęć matki i żony dołącza się jeszcze obowiązek pielęgnowania chorego.

Pokój w którym leży chory powinien — o ile możności — być dostatecznie ogrzany i systematycznie wietrzony. Należy tu oczywiście uważać na to, aby chorego

Krzeseł trzeba jednak dobrze wyścielić poduszkami, aby oparcie było miękkie i wygodne. Mocny sznur przymocowany do poręczy łóżka — jak to widzimy na obrazku — ułatwia choremu podnoszenie się.

Przestrzeganie zasad czystości jest szczególnie ważne przy chorobach zakaźnych. Jeżeli chory jest tak słaby, że z łóżka wychodzić nie



nie zaziębić i wietrzyć tylko wtedy, gdy chory nie jest spocony. W czasie wietrzenia chory winien być ciepło okryty, a łóżko ewentualnie zastawione parawanem, aby prąd powietrza nie wiał prosto na łóżko. Pamiętajcie należy również, że chory potrzebuje przede wszystkim spokoju i dlatego umieszczenie go trzeba w pokoju, gdzie najmniej hałasów dochodzi. Jeżeli mamy tylko jeden pokój, to wszyscy domownicy winni przestrzegać aby w domu panowała cisza.

Chory z zasady jest niecierpliwy i wdzięczny będzie za każde praktyczne udogodnienie i ulżenie jego dole. Zwykła deska do przesuwania przelożona przez łóżko i oparta o poręczę 2 krzeseł tego samego typu jest doskonałym stolikiem w czasie posiłków. Dobrym oparciem dla pleców chorego przy czytaniu będzie odwrócone krzesło wstawione u wezgłowia łóżka.

może, to prześcielenia dokonywać winny dwie osoby, zaś łóżko stać musi w ten sposób, aby z wszystkich stron dostęp do niego był wolny. Jest to również ważne przy zmywaniu chorego. Przy dłuższym leżeniu wielką ulgę sprawią podłuzne poduszki włożone pod kolaną i małe poduszeczki pod pięty. Gdy choremu nie wolno się ruszać, podaje się mu pożywienie płynne w specjalnej filiżance z lejkiem. Podawany posiłek winien być zawsze apetycznie przyrządzony, zresztą co do składu jego, czyli co do tzw. diety trzymać należy się wskazań lekarza.

Ofiarując choremu książkę do czytania lub czytając mu ją głośno należy uważać, aby lektura była pogodna i niedenerwująca. Zresztą każda kochająca kobieta już intuicyjnie wyczuwa co choremu służy, co go cieszy i hawi i co zapewni mu rychły powrót do zdrowia. (f. a)

## Gdy nie stać nas na delikatesy...

Zagadnienia kulinarne były dla nas podczas sześciolatniej tułaczki wysiedleńczej sprawami niezmiernie doniosłej wagi. Głodowaliśmy i nie mieliśmy pieniędzy. Trzeba było sobie radzić i wymyślać najróżniejsze sposoby przetrwania, to też wiele praktycznych rad gospodarzo-kuchennych skwapliwie zastosowywaliśmy w owym czasie. Są one dziś nadal aktualne. Wojna się skończyła, ale dalej głodujemy, bo nie stać nas na kupowanie wszystkich delikatesów, które potrzebują się w składach spożywczych. To nie dla nas. Nie dla demokratycznych, uczciwych ludzi pracy. I dlatego podajemy poniżej kilka wojennych przepisów gospodarczych, którymi podczas wojny wysiedleni w Warszawie ratowali się jak mogli:

**Chlebek a la minute:** 1/2 kg mąki pszennej, razowej zmieszać z 10 deka mąki żytniej, pyłkowej lub pszennej zwykłej, dodać proszku do pieczenia lub sody oczyszczonej na koniec noża, posolić i ugnieść z wodą lub mlekiem ciasto dość twarde jak na makaron. Dwa rondla aluminiowego lub blaszane (nie emaliowanego) obsypać

lekką mąką, włożyć ciasto, ugnieść nieco i tak pod przykryciem szczelnym postawić na gorącej blasze (nie na ogniu). Po 15—20 minutach ciasto wyłożyć, dno rondla ponownie obsypać mąką, ciasto odwrócić, włożyć do rondla i znowu postawić — jak wyżej. Upieczone ciasto ominąć w mokraj serwetę i tak studzić.

**Pogotowie ratunkowe:** 1 jajko, szklanka letniej wody lub mleka, 1/2 proszku do pieczenia, cukru do smaku i soli. Mąki dodać tyle by ciasto miało gęstość śmietany. Ubić. Niech trochę postoi. Patelnię wysmarować tłuszczem. Upiec na wolnym ogniu.

**Podplomyczki:** 20 deka owsianej lub razowej mąki, 1 łyżka otęju, na koniec noża sody i soli, trochę cukru. Dodać maku lub kminku, albo zapachu anyżowego. Mąkę przeparażyć i zagnieść ciasto jak na pierogi. Rozwałkować cienko, wykrawać placuszki i piec na suchej patelni albo wprost na blasze.

**Nelsony wojenne.** Kilka kartofli, 1 marchew, pietruszka, kawałek selera, 1 pora, 1 burak, 2 cebu-

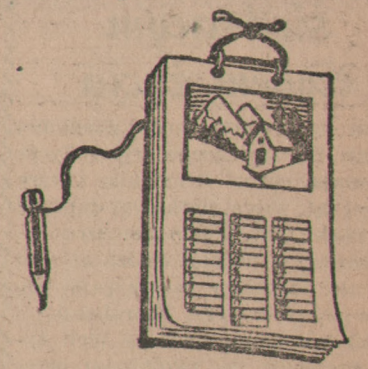
le syczypta soli i pieprzu, trochę tłuszczu, 1 kostka bulionowa. Układać w rondelku warstwami i zalać 1/2 szklanką wody. Dodać 1 listek bobkowy, odrobinę papryki lub musztardy. Dusić pod pokrywą aż zmiękną.

**Roquefort okupacyjny:** 10 deka gotowanych kartofli, 10 deka twarogu, 1 łyżeczka tłuszczu, kminku do smaku. Wymieszać dobrze. Parę dni niech postoi przed użyciem.

**Pasztet SOS:** 1/2 cebuli drobno pokrajanej zasmażyć z tłuszczem i 1 kostką bulionową. Gdy się zrumieni dodać 3 łyżki razowej lub owsianej mąki, (nie pszennej) przeparażyć i rozprzawdzić zimną wodą, dodać musztardy, marmelady pomidorowej lub czosnku do smaku. Masa musi mieć gęstość pasztetu i brązowy kolor

**Makarony wojenne:** 25 deka ugniecionych surowych płatków owsianych, 1/2 l mleka lub wody i 1 olejek migdałowy moczyc przez godzinę. Dodać pianę z 1 białka i pół proszku do pieczenia. Układać łyżką małe kulki na blasze wysmarowanej tłuszczem i piec aż będą ciemno-żółta. (z. m.)

### Kalendarz na zapiski domowe



Nie każda z nas pozwolić sobie może na wydatek 50 czy więcej złotych na kupno kalendarza. Minęło już kilka tygodni od rozpoczęcia nowego roku i brak takiego kalendarza, umożliwiającego nam robienie ważnych niejednokrotnie zapisków dotkliwie odczuwamy. Kalendarz wykonać możemy jednak same i to bez wielkiego trudu. Potrzeba do tego 12 białych tekturek dowolnej wielkości, na których w 3 rzędach rysujemy kratki przeznaczone na zapiski na poszczególne dni miesiąca. Dla ozdoby na każdą kartkę nalepić można od góry ładną pocztówkę, odpowiadającą danej porze roku. (fa).

### Nasza poradnia

H. S. Mleka w proszku nie gotuje się. Na 75 g proszku bierze się 1 litr wody. Mleko rozpuszcza się najpierw w małej ilości zimnej wody (uważać żeby nie było grudek) a następnie zalewa wrzątkiem.

### Dzieci polskie w Szwajcarii?

W prasie stołecznej ukazała się wiadomość, że staraniem PCK oraz specjalnego wydziału Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża w najbliższym czasie dzieci polskie będą korzystały z gościnności w Szwajcarii. Akcja zakrojona jest podobno na szeroką skalę i obejmie dzieci chore na gruźlicę kostną, gruźlicy, drogi oddechowe itp. w wieku od lat 3—13 w 3-miesięcznych turnusach. Dzieci te umieszczane będą w sanatoriach i domach wypoczynkowych, przy czym opiekę sprawować będą nad nimi opiekunki szwajcarskie i polskie. Niezależnie od powyższej akcji korzystać będą z gościnności w Szwajcarii dzieci, umieszczane w domach prywatnych, czym zajmuje się Szwajcarski Komitet Pomocy Polsce. W najbliższym czasie wyjedzie do Szwajcarii pierwsza partia 400 dzieci. Transporty odbywać się będą pociągami sanitarnymi. (Żałować należy, że w notatce powyższej nie podano, jakie dzieci do wywczasów tych mają prawo. Czy tylko uprzywilejowanej).

### Sala rozwodów w Niemczech

Jakoś bardzo kruche okazały się w Niemczech małżeństwa hitlerowskie zawierane pod „fahną”, a szczególnie wojenne małżeństwa „na odległość”. Zachęcona obietnicami dłuższych urlopów i wyższymi zarobkami młodzież niemiecka garnęła się do małżeństwa. Krótka znajomość zawarta w czasie urlopu, zaręczony i wyjazd na front, a potem romantyczny ślub na odległość... Obecnie po zakończeniu wojny i powrocie do szarego, codziennego życia małżonkowie przekonywują się, że nie dobrali się, ani charakterem ani usposobieniem. „Ona” mieszkająca nadal u matki i zarabiająca w czasie wojny samodzielnie na swoje utrzymanie, nie zgadza się z wolą narzuconą jej obecnie przez „niego” i słaba nie dawnej sympatii rwie się. Jak stwierdza prasa, 23 proc. wszystkich spraw spornych w sądach berlińskich, to właśnie sprawy rozwodowe takich małżeństw.

### Chrupczy...

Masę na oparzenie. Słodką śmietankę ucierać z oliwą i białkiem do utworzenia się jednolitej masy. Masę lekko smarować bolące miejsca. (r)



# HIGIENA I ZDROWIE

## Choroby wywołane siedzącym trybem życia

Nie wszystkim może wiadomo, że na tle siedzącego trybu życia powstają różne cierpienia, które mniej lub więcej dotkliwie dają się we znaki tym, którzy zmuszeni są pracować w pozycji siedzącej. To też nie od rzeczy będzie zająć się choć pokrótce tymi chorobami.

Jak wiadomo, siedzący tryb życia prowadzi do zwolnionej przemiany materii i zaburzeń równowagi między procesem odżywiania a tą przemianą, czego następstwem są: otyłość, cukrzyca, przewlekłe zaparcia, guzy krwawnicowe (hemoroidy). W istocie zaburzenia ustrojowe idą znacznie głębiej, gdyż z powodu braku ruchu cierpią wszystkie narządy i tkanki, jak niemniej uszkodzone są wszystkie czynności fizjologiczne.

Procesy odżywiania są tylko wtedy w równowadze, gdy ilość spożytych pokarmów odpowiada wydatkom energetycznym ustroju; gdy wydatki energetyczne się zmniejszają, a odżywienie pozostaje niezmiennione, wtedy odkładają się w ustroju zapasy tłuszczu. I właśnie dlatego otyłość, powstająca na tle siedzącego trybu życia, charakteryzuje się odkładaniem się tłuszczu w okolicy siedzenia, podczas gdy przy otyłości ludzi, jedzących dużo i pozostających przeważnie w ruchu, tkanka tłuszczowa odkłada się więcej w okolicy brzucha. Jakkolwiek otyłość powstała z powodu braku ruchu jest mniej niebezpieczna od otyłości smakoszów i żarłoków, która pociąga za sobą rozwój takich chorób, jak dna, cukrzyca, kamica nerkowa, choroby wątroby, nadciśnienie tętnicze, to jednak musimy się z nią liczyć poważnie.

Jeśli siedzący tryb życia łączy się z nadmiernym odżywianiem, wtedy prędko rozwijają się już opisane typy otyłości i wspomniane postacie chorobowe. Brak rozwoju mięśni jest pierwszym następstwem siedzącego trybu życia. Mięśnie bowiem rozwijają się tylko wtedy, gdy człowiek pracuje fizycznie. Przemiana azotowa również wtedy jest upośledzona, gdy mięsień nie pracuje.

Przy zupełnym spokoju ciała azotowe przechodzą przez ustrój niezatrzymywane i nadmierne nawet odżywianie azotowe nie wpływa na zatrzymanie choćby jednego grama białka w ustroju. Odwrotnie, jeżeli nawet ciała azotowe są ograniczone w odżywieniu, to nie wpływa to ujemnie na ustrój, a codzienne ćwiczenia ruchowe wpływają na zatrzymanie białka i na rozwój mięśni. Czynność stwarza w tym przypadku narząd.

Jeśli teraz zastanowimy się nad tym, jak te sprawy wyglądają w poszczególnych okresach życia, to przekonamy się, że następstwa patologiczne siedzącego trybu życia są różne u dziecka, osoby dorosłej i starca.

Najbardziej niebezpiecznym jest siedzący tryb życia w okresie wzrostu, a więc u dzieci. Mięśnie nie rozwijają się, pozostają cienkie i wiotkie. Dziecko takie jest słabe, szybko się męczy i ledwo się może na nogach utrzymać, jak to widzimy u dzieci, zmuszonych do dłuższego pobytu w łóżku z powodu różnych chorób.

U człowieka dorosłego głównym następstwem siedzącego trybu życia z powodu pracy zawodowej jest otyłość, a jako dalsze następstwo występuje osłabienie siły mięśniowej.

U ludzi starszych siedzący tryb życia przyspiesza starzenie się ustroju i prowadzi do charłactwa (wyniszczenia). O ile dziecko i ludzie dorośli przebywają szybko okres zdrowienia, a ich siły mięśniowe i zapasy tłuszczu szybko dochodzą do normy, o tyle u starców ze względu na upośledzony stan ich serca i płuc proces ten odbywa się znacznie wolniej.

Siedzący tryb życia atakuje wszystkie narządy, a przede wszystkim stawy, które dla utrzy-

## Brońmy się przed gruźlicą!

W ariergardzie każdej wojny kryją się choroby zakaźne, ale ostatecznie słowo ma zawsze — gruźlica.

W tygodniowych wykazach chorób

zakaźnych, po upływie roku od zakończenia wojny zapadania na odrę, błonice, a nawet i na dur, liczy się jednostkami, ale gruźlica znacząco

ofiary — dziesiątkami. Mnożone przez 52 stanowi to rocznie — tysiące w każdym mieście!

Nim więc, po odrestaurowaniu całokształtu życia, będziemy mogli myśleć o należytej walce ofensywnej z tym wrogiem, na razie — brońmy się:

1. badajmy płwocinę wszystkich chorych z przewlekłym kaszleniem,
2. po wyeliminowaniu wszystkich prakujących, izolujmy przede wszystkim małe dzieci od kontaktu z nimi.
3. zaprowadzajmy spluwaczki we wszystkich miejscach publicznych, a wystrzegajmy się plucia na ulicach.
4. propagandą tych podstawowych środków obronnych mogłoby się za-

## Witamin „A”

Jest on dość mało znany ogółowi pacjentów, choć odgrywa dużą rolę w naszym żywieniu — jako „witamina wzrostu”.

Źródłem jego jest też świat roślinny, gdzie znajduje się w postaci „provitaminu” (barw. karotenowy, np. w żółtej kukurydzy i pomidorach), dopiero w wątrobie wierzają przemienia się w swą właściwą postać.

Nic więc dziwnego, że bardzo dużo jego, i to w formie gotowej, znajdujemy w wątrobie, w tranie wątrobowym, poza tym w żółtkach jaj, w śmietanie i maśle (zwłaszcza w lecie), a w ogóle w tzw. lepszych, pożywniejszych produktach żywnościowych, choć nie polega to na samej tylko zawartości w nich białka i tłuszczu. Owoce prawdy: że nie zawierają witaminu A, natomiast dość bogata w niego (poza witaminem C) jest i zielona sałata i marchew i „przysmak” Miliusińskich — szpinak.

Niedobór (hypowitaminowa) Witaminu A w żywieniu powoduje przede wszystkim tzw. kurzą ślepotę (ziewidzenie — wieczorami), wysychanie spojówek i ogówek ocznych przy ogólnie złym odżywieniu u dzieci, suchość i inne choroby skóry, zmniejszone wydzielanie kwasu solnego w żołądku, przez kłaczenie się nabłonka — skłonność do powstawania kamieni nerkowych, zanik miesiaczkowania i wiele jeszcze innych zmian chorobowych. Nowsze badania wyka-

zały, że witamin A gra dużą rolę w wytwarzaniu i podtrzymywaniu odporności ogólnej przeciw chorobom zakaźnym a t. że współpracuje z witaminem D w procesie odkładania wapna w kościach.

W odróżnieniu od innych witaminów nadmiar jego w żywieniu (hypovitaminowa) może spowodować dość duże szkody w postaci tłuszczowego zwyrodnienia tkanek i lamliwości kości.

W gotowej formie lekarskiej (Vogan) produkowały go firmy niemieckie, a u nas „L. Spiess”. Wielka szkoda, że brakuje tych preparatów obecnie.

Przy tej okazji prostuję swój błąd w przedostatnim numerze „Higieny i Zdrowia”, spowodowany brakiem podreczników Ożół wszystkie witaminy są rodzaju męskiego, za wyjątkiem witaminy B (a nie , jak mi się to zdawało).

Dr Sieluzki

## Wzorowa lecznica Min. Zdrowia

Prace Min. Zdrowia, którego realne osiągnięcia obserwujemy od dłuższego czasu, mają na celu nie tylko ponowne zorganizowanie sieci szpitali, ale oparcie służby zdrowia na nowych zasadach.

Wielotorowość w lecznictwie, nie-

## Szpitala wiejskie na resztówkach

Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie przystąpił do wydzielania w każdym powiecie woj. krakowskiego po jednej resztówce dla organizujących się szpitali powiatowych. Wybierane są resztówki, które znajdują się w pobliżu miasta powiatowego i mają powierzchnię co najmniej 20 ha. Przy szpitalach prowadzone będą

jąc Towarzystwo Przeciwgruźlicze, które należy zorganizować we wszystkich większych osiedlach, a dalej

5. przy pomocy masowych prześwietlań starajmy się wyłapać dość wcześniej wszystkie świeże wypadki zachorowań.

6. nie bójmy się zakładania odmy sztucznej, bo to jest potrzebny, a w obecnych warunkach — często jedyny środek leczniczy.

7. dbajmy o dobry stan żołądka aby ten mógł przetrawiać jedzenie gorsze — nim otrzymamy w dostateczności lepsze.

8. myślimy o odbudowie i rozbudowie sanatoriów.

Czuwajmy! Brońmy się! Walczmy! Bo czwarty jeździec Apokalipsy zbiera swoje żniwo!

Dr Sieluzki

## Zdrojowiska w zatoce szczeecińskiej

Na wyspach Uznam i Wolin w zatoce szczeecińskiej bawiła delegacja okręgowego zarządu kąpielisk i zdrojowisk, która przejechała i zabezpieczyła urządzenia zdrojowiskowe i kąpieliskowe w miejscowościach nadmorskich Świnoujście, Międzyzdroje, Lebin i Karsibor.

## Porady kulinarno-dietetyczne

My w Polsce przeważnie „nie żyjemy, aby jeść”. Raczej za mało uwagi poświęcamy sprawom odżywiania się. Francuz czy Anglik podczas posiłku nie myśli o żadnych interesach.

Dobry humor, choćby sztuczny, jest podstawą dobrego trawienia.

Gderząc za spóźnianie się do posiłków, panie domu mają o tyle rację, że przegrzane lub podgrzewane jedzenie traci nie tylko smak, ale i resztki witamin.

## Kronika

Oznaką odradzającego się życia w świecie lekarskim są też i periodyczne wydawnictwa.

W Warszawie (ul. Chocimska 24) wychodzi „Dziennik Zdrowia”, organ Min. Zdrowia Publicznego, i tamże „Polski Tygodnik Lekarski”; w Poznaniu (ul. Patrona Jackowskiego 29) dwutygodnik „Nowiny Lekarskie”; w Lublinie: miesięcznik „Medycyna”; w Łodzi (ul. Półkowska 113) „Słowo Lekarskie” i w Krakowie (ul. Krupnicza) „Przegląd Lekarski”.

Z tych czasopism czerpiemy poniższe, interesujące wiadomości:

1. Min. Zdrowia Publicznego komunię, że Wojewódzkie Urzędy Apropozycji otrzymały dla rozdziału pomiędzy szpitale i szkoły 3 tony naczyni emaliowanych, 2.000 wiader cynkowych i 7 tacek ocynkowanych.

2. Żywność dla szpitali W związku z powiększeniem o 32 mil. dolarów pomocy materialnej dla Polski ze strony UNRRA przewiduje się dostateczne (a tak potrzebne) zaopatrzenie w żywność naszych szpitali.

3. Jednocześnie jednak czyni się starania o zwiększenie (a przynajmniej utrzymanie a dotychczasowym poziomie) subsydiów pomocy sanitarnej. Konieczne to jest ze względu na zniszczenie polskiego przemysłu szpitalnego i farmaceutycznego.

4. Przy pomocy materialnej Min. Zdrowia Publicznego wyjechało na teren odzyskane 175 lekarzy. 29 lekarzy-dentystów i 297 osób personelu pomocniczego wydano przy tym na zapomogi 2.940.000 zł.

5. W ramach uroczystości gwiazdkowych Min. Zdrowia Pabi wreczyło upominki, w postaci obrazów i innych dzieł sztuki, przedstawicielom sprzymierzonych państw jako podziękowanie za pomoc zagranicy dla polskiej służby zdrowia.

Dr med. Wł. Włodarczyk

## Błędy w terminologii i przesady

Nieraz słyszymy od pacjentów w związku z wykręceniem np. nogi w stawie skokowym (przy kostkach), że im „przeskoczyła żyła”.

Otóż żyły (po łacinie weny) to są — naczynia krwionośne, w których krew płynie w kierunku dosercowym; jest ich bardzo dużo pod naszą skórą, a są one tak wiotkie, że nie ma mowy aby mogły — „przeskoczyć”.

Mówiąc tak, pacjenci z pewnością mają na myśli: albo wiązadła czyli zgrubienia tkanki łącznej, które niczym tasielki służą do przymocowywania narządów wewnętrznych, a także i do wzmocnienia stawów, albo też ścięgna, które przerastają mięśnie, służą do przyczępienia ich do kości i również chronią stawy od zwichnięcia.

Błąd ten w nazwie pochodzi oczywiście z kuchni, gdzie często mówi się o „żyłastym mięsie” — (od starej krowy).

Wiazadła i ścięgna są tak mocno przyczępięne na swoim miejscu, że raczej mogą pęknąć, niż przeskoczyć, ale to dzieje się przy zupełnych wywichnięciach stawowych. Częściej natomiast i przy lżejszych wykręceniach nadrywa się dość słaba, a tak zwana koszulka stawowa.

Powstający przy tym obrzęk może stwarzać wrażenie, że tam coś jest nie na swoim miejscu i to właśnie

powoduje, że pozornie niewinny błąd w nazwie może mieć dość przykre następstwa.

Jeżeli bowiem mniema się, że coś przeskoczyło, to znaczy, że trzeba to nastawić, a jeszcze przedtem — naciągnąć, gdy tymczasem uszkodzona kończyna potrzebuje przede wszystkim spokoju.

Bardzo pouczający pod tym względem wypadek zdarzył się przed wojną. Późno wieczorem pewien nauczyciel uszkodził sobie rękę w stawie barkowym. Telefonu w pobliżu nie było, natomiast był owczarz-kostopraw. Omdlewającego pacjenta oblewano wodą podczas operacji, a na miejscu utworzyła się cała poduszka obrzękowa. Nad ranem chorego przewieziono do szpitala, gdzie zdjęcie Roentgenowskie wykazało, że to było pęknięcie kości ramieniowej. Pacjent wyzdrowiał, ale pozostało mu zupełne zesztywnienie ręki w tym stawie.

Otóż, kochani Czytelnicy, dowiedźcie się, że w XX wieku nawet chirurg nie przystąpi do takiego zabiegu bez uprzedniego prześwietlenia, a nastawia zwichnięcia lub złamane kości — w narkozie tylko! Niech kostoprawcy naciągają i nastawiają „przeskoczony żyły” — u bydłaków.

Dr Sieluzki.

manii swej sprawności wymagają odpowiedniego ruchu. W przeciwnym razie może dojść do ich zeszywnienia. Rozwój kości cierpi również z powodu bezruchu. Pozostają one cienkie i słabe. Przeciwnie, u ludzi ćwiczących kości są cięższe i lepiej rozwinięte. Ćwiczenie wpływa w dużym stopniu również na rozwój narządu oddechowego. Pod wpływem ćwiczenia bowiem rozwija się klatka piersiowa, powiększa się jej ruchomość i pojemność życiowa płuc, człowiek przyzwyczaja się do dobrego, głębokiego oddychania.

U osób nie ćwiczących się klatka piersiowa jest słabo rozwinięta, płuca zatracają swą elastyczność, krążenie krwi i oddychanie jest upośledzone, wytwarza się powoli typ ludzi niezdolnych do pracy i do służby wojskowej.

Na narząd trawienia działa brak ruchu w sposób potrójny: wywołuje brak apetytu i upośledza wo-

bec tego odżywianie, nie rozwija mięśni brzusznych, prowadząc do opadnięcia trzew, wreszcie wywołuje pewne upośledzenie gładkich mięśni żołądka i jelit, których rozwój stoi w związku z rozwojem mięśni brzusznych. Następstwem tego jest nie tylko opadnięcie trzew, ale i rozszerzenie żołądka, zaparcia przewlekłe, wreszcie dokuczliwa przewlekła niestrawność.

Podobną zależność między ruchem i ćwiczeniami fizycznymi a maciąg zaobserwowano u kobiet wiejskich, ciężko nie raz fizycznie pracujących a odbywających porody i porogi tak łatwo.

Siedzący tryb życia poza tym ujemnie wpływa na krążenie krwi i limfy (chłonki). Przy bezruchu występuje ochłodzenie, zasiniwienie i obrzmienie dolnych części ciała, będące wyrazem zastój krwi. Występuje to szczególnie u osób niecierpiących na żyłki nóg i guzy krwawnicowe. Limfa, znajdująca

się we wszystkich szczelinach tkankowych, zalega również, jeśli energiczne ruchy mięśniowe nie zmuszają jej do krążenia. Na tle zastój limfy wypadają w tkankach chorych na dnę złogi kwasu moczowego, a u starców szczególnie sole wapnia i cholesterolu.

Dalszą ujemną stroną siedzącego trybu życia jest wpływ jego na psychikę.

Podczas gdy ruch rozwija dobre samopoczucie, wiarę w siebie, odwagę, o tyle brak jego wywołuje odciałość, apatię, bojaźliwość, niezadowolone bezsenność.

Znajomość niebezpieczeństw, wpływających z siedzącego trybu życia, szczególnie u młodzieży, wskazuje na potrzebę wprowadzenia wychowania fizycznego równoległe obok wychowania umysłowego, na co baczyc winni przede wszystkim lekarze szkolni i wychowawcy.



*Kalendarzyk*

Wtorek, 19 lutego  
Katolicki: Konrada  
Słowiański: Bądzistawy  
Historyczny: 1425 r. Chrzesz Władysława Warneńczyka w katedrze wawelskiej.

**BYDGOSZCZ**

Dziś we wtorek w Teatrze Polskim, komedia w 3 aktach Nicodemiego p. t. „Gałganek” Pocz. o g. 18,30. Kasa czynna od g. 10 — 12 i od g. 15 — 18,30.

W dniu 21 lutego br. w ramach uroczystości jubileuszowych z okazji 50-lecia pracy literacko-artystycznej Adama Grzymały-Siedleckiego wystąpi Teatr Polski z uroczystym przedstawieniem prapremiery komedii A. Grzymały-Siedleckiego pt. „Ludzie są ludźmi”. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się po 3-cim akcie. Wszystkie bilety wolnego wstępu (stałe) są nieważne. Prapremiera komedii „Ludzie są ludźmi” w ramach przedstawień teatru odbędzie się w piątek dnia 22 bm.

Pokaz drobiu, królików itp. Towarzystwa Hodowców Drobiu. W dniu 22 bm. o godz. 18 w sali ZWM (ul. Marcinkowskiej) odbędzie się premiowanie zwierząt, zaś 23 bm. o godz. 10 — otwarcie pokazów.

**UROCZYSTA**

„SRODA LITERACKA”  
Najbliższa „Sroda literacka” Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy poświęcona będzie twórczości Adama Grzymały-Siedleckiego, który obchodzi obecnie jubileusz 50-lecia swej działalności literackiej. Wieczór ten będzie miał charakter niezwykle uroczysty. Na program złożą się: słowo wprowadzające, które wypowie przewodniczący Klubu woj. Zygmunt Felczak, zarys twórczości jubilata w opracowaniu dr. Jana Piechockiego, fragment niegranej jeszcze nowej sztuki jubilata pt. „Wesele pani Du Barry” w wykonaniu zespołu uczniów bydgoskiego Studium Dramatycznego, szkic znanego dramaturga Ludwika Hieronima Morstina pt. Ziemia rodzinna Adama Grzymały-Siedleckiego i na zakończenie prelekcja jubilata pt. „O literaturze moich młodych lat”.

Wieczór odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18 w Robotniczym Domu Kultury. Przedprzedaż biletów w Miejskim Wydziale Kultury i Sztuki przy Al. 1 Maja 1.

**NORYMBERGA NA EKRAŃ**

W dniu dzisiejszym w kinie „Orzeł” odbędzie się premiera programu złożonego z filmów polskiej produkcji powojennej.  
Obraz pt. „Norymberga” przedstawia nam największych zbrodniarzy świata na ławie oskarżonych. Film „Łódź” ukaże nam robotników łódzkich podczas okupacji i obecnie. Pierwsze święta Bożego Narodzenia w wolnej Warszawie przedstawi obraz pt. „Wieczór wigilijny”. Ponadto zobaczymy krótkometrażówkę pt. Felieton Nr 1. Na ekranie zobaczymy noc w komisariacie MO i kulisy szopki politycznej.

**ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY KOLEJOWEJ**

Od dnia 15. 2. na linii Bydgoszcz — Piła wprowadzono 2 nowe pociągi: przyjazd do Bydgoszczy g. 13.01, odjazd g. 15.05. Pociąg łączący Bydgoszcz z Nasielskiem jest na razie nieczynny.

**Chochlik drukarski.** Do naszego sprawozdania z zebrania restauratorów zakradł się chochlik drukarski wypaczający nazwiska znanych w Bydgoszczy obywateli pp.: Katorskiego i Jarnatha.

**Co? gdzie? kiedy?**

**TEATR POLSKI**  
Wtorek: Gałganek, Środa: Sprawa Monki, Czwartek: Ludzie są ludźmi.  
**SALA MALINOWA RDK**  
Środa: g. 18 Uroczysta „Sroda Literacka”.  
**TEATRY ŚWIETLNE**  
Pomorzanin: Skrzydlaty dorożkarz, Wolność: Skrzydlaty dorożkarz, Polonia: Dwaj żołnierze, Orzeł: Norymberga; Bałtyk: Miasto chłopców.  
**NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Komenda Miasta MO 23-47  
Pogotowie Ratunkowe 10-00  
Straż Pożarna 11-11  
**DIŻURY APTEK**  
Pod Łabędziem — Al. 1 Maja 5,  
Pod Lwem — Grzywdzka 33.

**Zabójczyni własnego dziecka**

stanie przed  
**Sądem Doraźnym**

BYDGOSZCZ. Wydz. Sędziy Kom. Miasta M. O. oddał do dyspozycji prokuratora Sądu Doraźnego niezamężną Irenę Blachacz, zamieszkałą przy ul. Grudziądzkiej 41, która dopuściła się zbrodni zabójstwa własnego dziecka.

Wiosną ub. roku Irena Blachacz poznała niej. Piotra Drankę. Młodzi zawarli przyjaźń, przy czym Dranko obiecywał kochance „ożenek”. Przyjaźń wkrótce przybrała dość zwykłe formy i w rezultacie panna Irena nabrała pewności, że zostanie matką. Dranko wyjechał i nie powrócił już do swej narzeczonej.

W styczniu br. w szpitalu Miejskim w Bydgoszczy urodziło się dziecko. Matka uwiedzionej dziewczyny nie przyjęła do domu córki z noworodkiem, wobec czego Irena Blachacz po-

stanowiła oddać dziecko na wychowanie do swych znajomych w Mroczy. Gdy i ci odmówili przyjęcia dziecka, matka niemowlęcia zwróciła się do niej. Siudajskiej w Bydgoszczy, która również dziecka nie przyjęła. Bla-

chacz podjęła jeszcze jedną próbę i udała się do Nakła, gdzie prosiła znajomych o opiekę nad dzieckiem. Odmówiono jej. Zrezygnowana matka wyszedszy na szosę nakielską, uduśiła dziecko a zwłoki niemowlęcia pozostawiła na drodze. Zabójczyni stanie wkrótce przed Sądem Doraźnym.

**Z działalności oddz. bydgoskiego PCK**

BYDGOSZCZ. Dzięki ofiarności społeczeństwa i pomocy władz, oddział bydgoski PCK udzielił pomocy powracającym z Zachodu i ze Wschodu, byłym jeńcom wojennym, b. więźniom obozów, wojskowym, rodzinom pozostałym po wojskowych i więźniach, cudzoziemcom itp. Pomoc ta wyraziła się w najróżniejszych formach:

Lekarskiej lub sanitarnej pomocy udzielono w miesiącach IV—XI ub. r. 25.534 osobom. Posiłków wydano w mies. V—XII ub. r. 150.801.

Oprócz tego punkt odżywczy na dworcu kolejowym wydawał bez przerwy przeciętnie po 1.200—1.600 porcyj kawy i 600—1100 porcyj chleba (w miarę posiadania z marmeladą) na dobę. Noclegów udzielono w mies. VI—IX — 16.346 osobom.

Ponadto prowadzono rejestrację i poszukiwania oraz pośredniczenie przy wymianie korespondencji i przy zwalnianiu z obozów, załatwiając dziennie przeciętnie 90 osób. Wydawano także: bilety wolnej jazdy (przez pewien ograniczony czas), zapomogi w gotówce, paczki żywnościowe, stara odzież i t. p.

Podkreślić przy tym należy trudności, z jakimi Oddział walczyć musi. Trudność tę zwiększa mała ilość członków PCK w Bydgoszczy. Podczas gdy np. Włocławek liczy około 8000 członków, Toruń około 5000 czł., Ciechocinek — 400, czyli 10% mieszkańców, — stolica Pomorza — Bydgoszcz liczyła w dniu 1 stycznia br. tylko 3.668 członków, a powiat bydgoski — 343 czł. (a)

*Zajęcia Stronnictwa Pracy*

BYDGOSZCZ (jf). Odbędzie się tutaj walne roczne zebranie Koła Str. Pr. przy PKP. Obrady zagał prezes Koła p. Alfons Burszel, oddając następnie przewodnictwo p. Grajowi.

Ze sprawozdań członków ustępującego zarządu Koła wynika, że praca była harmonijna i po rocznym okresie trwania oddziału dała szereg pomyślnych osiągnięć. Wyrazem sympatii, jaką się cieszy Str. Pracy na tutejszym gruncie, jeśli chociażby ilość członków, która dochodzi do 1/4 liczby pracowników Warsztat. Gl. Na wniosek p. Kilichowskiego z komisji rewizyjnej jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się nast.: prezes — Burszel A., wiceprez. — Dalaszyński J., sekr. — Nowicki E., zast. — Gołabek, skarbnik — Rybak A. Kom. Rew.: Gralewski, Wencel, Sip. Delegaci na zjazd powiatowy Str. Pracy: Kilichowski, Gołabek, Dalaszyński, Mała, Gralewski, Rybak, Rybicki, Fibich, Drygałski, Kopczyński, Gordon, Andryszkowski.

Z kolei członek Zarządu Grodzkiego red. Kozłowski wygłosił referat, w którym specyzował współpracę Str. Pracy z innymi stronnictwami w dziele odbudowy kraju. Odpowiadaniem Roty zebranie zakończono.

**Wystawa rękopisów A. Grzymały-Siedleckiego w Bibliotece Miejskiej**

W związku z 50-leciem pracy twórczej znakomitego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego, Biblioteka Miejska przygotowała ku czci Jubilata wystawę Jego rękopisów. Sporą ilość rękopisów zawdzięcza Biblioteka pani Marii Grzymały-Siedleckiej.

Poza rękopisami i autografami, Biblioteka Miejska otrzymała z rąk opornego ofiarodawcy około 2.000 dzieł wartościowych (niejednokrotnie opatrzonych cennymi dedykacjami), wśród których znajduje się słynny księgozbiór Lenina, złożony w darze przez Miasto Generalissimu-sowi Staliniowi.

Rękopisy Adama Grzymały-Siedleckiego umieszczone zostały w gablotach wypożyczalni, celem umożliwienia szerokiej publiczności zapoznania się bliżej z twórczością Jubilata.

**Prokurator w Urzędzie Mieszkaniowym**

BYDGOSZCZ. Bezustanne skargi i narzekania na trudności w otrzymaniu przydziału mieszkań w Bydgoszczy zainteresowały Prokuraturę, która łącznie z przedstawicielami RN, OKZZ i MO przeprowadziła dnia 15 bm. inspekcję w biurach mieszkaniowych Bydgoszczy i Inowrocławia. Wizyta prokuratorów pp. Wiśniewskiego i Mateckiego trwała kilka go-

dzin i miała na celu skontrolowanie sposobu załatwiania interesantów, wykrycie ewentualnych nadużyć, popełnianych przez niesumiennej urzędników, jak również wyipanie zawodowych pośredników, żyjących z „pomocy” przy sprzedaży mieszkań i pobierania odstępnego. O wynikach akcji Prokuratury podamy w swoim czasie.

**Do naszych czytelników**

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma odnowić prenumeratę należy do 25 każdego miesiąca.

Wpłaty prosimy wnieść do PKO Nr VI — 140, IKP Bydgoszcz. Równocześnie wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna wynosi z odbiorem na miejscu 40 zł + 3 zł za doręczenie miejscowe wzgl. + 10 zł za doręczenie zamiejscowe.

**Ogłoszenia w IKP czytano cała Polska**

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

Mgr St. N. Na anonimy zasadniczo nie odpowiadamy. Nazwę „Gryf” dla nowego kina w Bydgoszczy sąd konkursowy wybrał dlatego, że „Gryf” jest herbem Pomorza a Bydgoszcz jego stolicą.

Agencja Ilustr. Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, ul. Orła 10 (Skład papieru), ul. Ludwikowo 13, Jachcice (drogeria) przyjmują zgłoszenia na prenumeratę z odbiorem na miejscu.

**Pierwszy Walny Zjazd Zrzeszenia Prawników-Demokratów**

w Toruniu

TORUŃ. W dniu 17 bm. rozpoczął swe obrady pierwszy Walny Zjazd Prawników-Demokratów z terenu Woj. Pomorskiego. Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego reprezentował nac. Wydz. w Min. Spraw p. Bagiński.

Obrady zjazdu otworzył sędzia S. O. w Toruniu p. Dorosz, witając przedstawiciela Min. Spraw, reprezentantów władz, przedstawiciela U. M. K. oraz członków z Bydgoszczy, Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i Włocławka. P. Dorosz podkreślił, że inicjatywa ministra Świątkowskiego w kierunku zorganizowania prawników, wydała pożądany owoc i stała się rzeczywistością.

Na przewodniczącego zjazdu powołany został prezes Sądu Ap. w Toruniu, p. A. Balcerzyk, zapraszając do prezydium prok. Sądu Specj. A. Przybylskiego, starostę chojnickiego Rzeźniowskiego, wiceprokuratora S. A. Madeya i dziekana Rady Adw. dr. Dziedzica. Sekretarzem m. gr. Kowalski.

Po odczytaniu porządku obrad, przewodniczący udzielił głosu p. Bagińskiemu, który imieniem ministra powitał Zjazd i wygłosił krótki referat o inicjatywie organizacyjnej.

Prelegent stwierdził m. in., że Zrzeszenie Prawników-Demokratów nie jest organizacją zawod. ani naukową, lecz jest ono zrzeszeniem ideowym i wychowawczym, które musi wziąć udział w odbudowie Polski.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Zarz. Gl. mec. Dobrowolski, rzucając kilka uwag, jako wskazówki w postępowaniu prawnika-demokraty. Dziesięć miesięcy temu prawnicy byli w rozsypce, powątpiewając czy znajduje się dla nich miejsce w nowej organizującej się Polsce. Min. Świątkowski postawił sobie za cel zorganizowanie prawników, bowiem prawnik nie może stać na uboczu, prawnik musi brać czynny udział w formującym się nowym ustroju życia państwowego. Każdy prawnik winien być demokratą. Członkowie Zrzeszenia muszą otrzymać chrzest polityczny w Zrzeszeniu, skąd następnie mogą pójść do partii politycznych. Sprawa religii jest sprawą osobistą każdego członka.

Zgodnie z porządkiem obrad zabrał następnie głos p. A. Jarzęcki Aleksander, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Koła. Koło Prawników-Demokratów powstało w Toruniu 3 września 1945 r., a już 29 listopada tego samego roku wysłano do Zarz. Gl. w Warszawie pierwsze sprawozdanie z działal-

ności. W dniu 31 grudnia r. ub. Koło posiadało 210 członków. Wielkie zaślęgi na polu organizacyjnym ponieśli przede wszystkim pp. not. Jarzęcki, Madey, Dorosz. Chojnice liczą 31 członków, Grudziądz 24, Toruń 101, Włocławek 30 i Bydgoszcz 49.

W dyskusji zabierali głos: pp. not. Jarzęcki, wnosząc by praca prawników nie ograniczała się tylko do wygłaszania referatów w obrębie Zrzeszenia a rozciągnęła działalność na zewnątrz popularyzując prawo wśród szerokich mas społeczeństwa, nie wyłączając Rad Narodowych. Podprokurator Nowakowski, mówił m. in. o fikcjonalizmie, o podziale obywateli na złych i dobrych oraz poruszył sprawę Bloku Wyborczego. Kwestie te — zdaniem podprok. Nowakowskiego — winny być przedmiotem zainteresowania Zrzeszenia. Prezes Sądu Okręgowego A. Bobkowski, poruszył sprawę szkolenia ławników sądowych, wprowadzonych do sądów na wszystkie szczeble.

Pierwsza część obrad zakończona została wyborem Władz Oddziału przez tajne głosowanie. Do zarządu weszli: prezes-not. — A. Jarzęcki; I. wiceprezes — R. Radłowski, prezes Sądu Okr.; II wiceprezes — prof. M. Wyszynski, dziekan Wydziału Prawno-Ekonom. U. M. K.; sekr. dr. wa,

*Sport*

**TKS „MARATON” TORUŃ — KS „ZRYW” WŁOCŁAWEK 10:6**

W przepelnionej sali kina „Wisła” w Toruniu odbyły się zawody bokserskie między miejscową drużyną „Maraton” i gośćmi z Włocławka, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk są następujące: W wadze muszej Murawski (M) przegrał w drugim starciu przez k. o. z Witkowskim „Zryw”. W kogucie: Kwasiński (M) zwyciężył na punkty Malinowskiego (Zryw). W wadze piórkowej Styranowski (M) zwyciężył Krysiaka (Zryw) w trzecim starciu przez k. o. Kowalkowski (M) zdobył dwa punkty dla swego klubu v. o. przez nadwagę przeciwnika. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył również Kowalkowski. W wadze półśredniej zawodnik Maratonu Pekała pokonał przez k. o. Kotowskiego (Zryw). W średniej Zales (Zryw) zwyciężył Cyrankowskiego (M) przez techniczny k. o. Reprezentant wagi półciężkiej Stocki (M) wygrał v. o. wobec braku przeciwnika. Ostatnia walka dnia w wadze ciężkiej między Romantowskim (Zryw) i Magnim (M) zakończyła się zwycięstwem na punkty Romantowskiego. Sędziował w ringu p. Rogowski a na punkty mgr Werwiński, abaj z Bydgoszczy.

**ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO POMORSKIEJ A-KLASY**

Na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbyły się pierwsze dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo A-klasy. W pierwszym z nich BKS Polonia zremisowała z KKS „Pomorzanin” w stosunku 2:2 (2:1). W drugim spotkaniu KKS Brda zwyciężyła „Cuiavię” (Inowr.) w stos. 1:0.

*Na radiowej falie*

**ROZGLOŚNIA POMORSKA**

Środa, dnia 20 lutego 1946 r.  
7.00 T. st. z Warsz. 8.15 Progr. 8.20 Wład. miejsc. 8.25 Konc. sol. 9.15 Progr. dla radiow. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Pog. roln. inż. Pasowiczowej. 13.40 Muz. rozr. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. rozr. 14.10 Wład. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Przegl. prasy. 14.35 Muz. operetk. 14.35 Kącik Org. Pol. 15.00 Kącik zremiosa. 16.00 Transm z Warsz. 17.30 Aud. dla młodz. w opr. S. Aleksandrowiczówny. 17.50 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie” w opr. dr. Sieluzkiego. 18.00 Transm z Warsz. 18.20 Konc. ork. P. R. 19.00 Konc. rekl. 19.15 Konc. życz. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. życz. 21.30 Skrz. posz. rodz. 21.40 Transm z Warsz. 22.00 Aud. Klubu Lit.-Art.: Jubileusz Grzymały-Siedleckiego — opr. dr. J. Piechocki. 22.15 Pog. sport. 22.25 Muz. ten. 23.00 Progr. zak. aud.

I. Dziedzic; skarbn. dr Fr. Szeliga, dyr. Banku Nar. Jako zastępcy: Prez. Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Leon Plejewski i prok. Sądu O. w Grudziądzu W. Grzegorzewski. Do Komisji Rew. weszli: przewodn. M. Madey, wiceprokur. S. A.; zast. adw. L. Szmidt z Torunia; jako członkowie pp. J. Dorosz, sędzia S. Okr., J. Maciejewski, prezes S. O. w Grudziądzu i starosta pow. w Chojnicach T. Rzeźniowiecki. Jako zastępcy pp.: L. Wąsowicz, adw. z Włocławka i R. Ossowski, sędzia S. Okr. w Bydgoszczy. Sąd koleżeński tworzą pp. A. Bobkowski, prez. Spec. Sądu Karn. w Toruniu; zastępca p. Edw. Przybylski, prok. S. Ap.; sekr. p. J. Mielcarek, not. z Torunia; członkami: pp. dr Piziewicz, wiceprezes Sądu Okr. w Bydgoszczy i H. Kozłowski, adw. z Bydgoszczy. Jako zastępcy pp. Zygmunt Klewenhagen, prok. Sądu Okr. w Chojnicach i Br. Łubkowski, kier. S. Grodzkiego w Toruniu.

Po wyborze nowych władz, przewodniczący ogłosił przerwę do godz. 16-tej, po czym wygłoszono referaty — 1. p. t. „Sądownictwo a społeczeństwo i 2. n. t. propagandy i popularyzacji prawa.

Obrady toczyły się z wielkim zainteresowaniem i przyczyniły się do wyjaśnienia wielu zagadnień, które dotąd nasuwały pewne wątpliwości w stosunku nowych ustaw i zasad prawa.



# TRUKAN-AUTO

Części zamienne - akcesoria do samoch. i motocykli  
BYDGOSZCZ, Mostowa nr 3 - telefon 34-99

## HURTOWNIA WŁÓKIENNICZO-GALANTERYJNA „ATLANTYK” Sp. jawna, Łódź, ul. Śródmiejska nr 37

POLECA Kupcom w dużym wyborze wełnę, jedwabie, manufakturę, galanterię

**SPOŁEM**  
Związek Gospod. Spółdz. R. P.  
Fabryka Cukierków i Czekolady  
**„BALTIC”**  
Gdańsk-Wrzeszcz  
Al. Grunwaldzka nr 161 - tel. 418-25

**POLECA:**  
Duży wybór cukierków  
**SPECJALNOŚĆ:**  
Mieszanki nadziewane w puszkach

Sprzedż dla hurtowników i detaliistów w FABRYCE i wszystkich oddziałach Spółem

**WOSZ**  
AKCESORIA SAMOCHODOWE  
Bydgoszcz, Jagiellońska 59, tel. 34-78  
Gdynia, ul. Abrahama 41

Hurtownia „ZJEDNOCZENI KUPCY”  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 309  
(Plac Reymonta)

połącza: artykuły spożywczo-kolonialne i cukiernicze po cenach fabrycznych, pastę, świecę, sode, gilyz, bibułkę i inne. Zaprawy do wódek. Poszukujemy stałych dostawców

**Dom Handlowy „Zrzeszenie”**  
Sp. z o. o.  
Gdynia, ul. 10 Lutego (róg 3 Maja)  
Telefon 267-66

stale na składzie  
**wełny, jedwabie galanteria**

Sprzedż hurtowa i detaliczna

Hurtownia tekstylna „ŁODZIANKA”  
Łódź, Piotrkowska 26, tel. 260-35

Poleca w dużym wyborze: towary lokcyjne, wełnę, baweinę, jedwabie, galanterię oraz wełnę na roboty ręczne i maszynowe dla dziewiarzy

**MAŚĆ P-ra HEBDY OD S W I E R Z B L**

znana ze swej jakości skuteczności. Zupełnie nie podrażnia skóry. Działanie: DĄC W APTKACH - ORC - RIACI

Labor Chemicz.-Farmaceut. T-wc HEBDA Warszawa ul. Siłkowska 20

Dla wygody Szan. Klientell  
został otwarty  
**HURTOWY SKŁAD CUKRÓW**  
Firmy JERZY KARCZEWSKI  
ŁÓDŹ, ul. Rzgowska nr 8

**Fabryka Cukrów R. SREDNICKI ŁÓDŹ**  
Piotrkowska 218  
rowinacja ze zaliczeniem

**Maszyny biurowe**  
Kupno - Sprzedaż  
Naprawa - Przebudowa

**L. Lasowy, Bydgoszcz**  
Śniadeckich nr 26 Telefon nr 14-57

**Radiodbiorniki**  
lampy radiowe i części oraz płyty gramofonowe  
stale kupuje - najlepiej płaci

**Bydgoski Salon Radiowy**  
ul. Świętojańska 2 (róg Al. 1 Maja)

**Dom Towarowy**  
z całkowitym urządzeniem, towarem i mieszkaniem na Zachodzie (Pomorze) od zaraz do odstąpienia. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Dom Towarowy”.

**HANDLOWE**  
Kupię hurtowo: knot bawełniany, nici, guziki, agrafki, szpilki, zyletki. Łódź, Piłsudskiego 65 m. 19

Tadeusz Sarbiewski wytwórnia torebek, kartonów, papiery pakowe - Grudziądz, Mickiewicza 8

Gospodarstwo 45 ha sprzedam na dogodnych warunkach. Oferty do IKP-Bydgoszcz pod „1677”

Maszyny do szycia damskie oraz rzemieślnicze poleca: Skład Maszyn - Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich)

Wata krawiecka, tapicerska, kołdrowa, gremplowanie waty i wełny. Wronski Zenon - Sopot, Stalina 727

Węgiel drzewny - Bydgoszcz, Choćkiewicza 15 u majstra Szeląga

Dziennik. Główne (amerykańska) 12 i 13 kontowe poleca Księgi Handlowe Bydgoszcz, Długa 22. [1679r]

## Przeladunek węgla w portach polskich

GDYNIA. Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego dla celów eksportowych posługuje się dwoma działami przeladunków morskich w Gdyni i w Gdańsku. Gdańskie urządzenia przeladunkowe węgla, znajdujące się w Trojanie są liczniejsze i w lepszym stanie niż w Gdyni. W porcie gdyniskim na nabrzeżu duńskim znajduje się elewator - taśmowiec stalowy, który przeladowuje większe sortymenty węgla, w przeciwieństwie do taśmowca gumowego, przy pomocy którego przeladowuje się koks i drobniejsze sortymenty węgla. Zdolność przeladunkowa wynosi 200 ton na godzinę przy sprzyjających warunkach. Praktyczne przeladowanie na dobę elewatorem sięga do 4 tys. ton węgla przy obecnym urządzeniu.

Na szwedzkim wybrzeżu pracują dwa dźwigi, reszta urządzeń zniszczona. Zdolność przeladunkowa stale się zwiększa w porównaniu

Znany pisarz francuski Jerzy Duhamel zgłosił rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska sekretarza Akademii Francuskiej.

z pierwszymi miesiącami pracy. Po remoncie starych urządzeń będzie można załadować w Gdyni 10 do 12 tys. ton węgla dziennie.

### Zmiana sygnałów w centrali telefonicznej

**Zmiana sygnałów dźwiękowych w miejskich automatycznych centralach telefonicznych miast Gdyni i Sopotu.** Z dniem 20 bm. nastąpi zmiana sygnałów dźwiękowych w miejskich, automatycznych centralach telefonicznych Gdyni i Sopotu. Sygnałem zgłoszenia będzie ton ciągły, sygnałem zajętości ton przerywany, równomiernie w krótkich odstępach czasu. Dotychczasowy sygnał dzwonięcia ton przerywany, równomiernie w długich odstępach czasu, pozostaje bez zmian.

### Dalsze usuwanie Niemców z Polski

WARSZAWA (PAP-dr). W wykonaniu postanowień umowy z władzami okupacyjnymi terenów niemieckich 20 bm. rozpocznie się akcja usuwania Niemców z Polski.

## Sport

Czechosłowacja - ZSRR w piłce nożnej. 9 maja br. nastąpi spotkanie reprezentacyjnych zespołów piłki nożnej Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej.

Wiosenny piłkarski turniej w Warszawie. W pierwszej połowie marca rozpocznie się w Warszawie turniej piłkarski o puchar srebrny ufundowany przez prywatnych miłośników piłki nożnej. W turnieju weźmie udział 8 drużyn z okręgu warszawskiego.

Życie sportowe w Szczecinie. W Szczecinie uruchamia się salę gimnastyczną i pływalnię dla organizacji sportowych i niezrzeszonych obywateli miasta. Organizuje się również lekcje gimnastyki, gier i kursy piływackie.

Kryta pływalnia w Katowicach. Kryta pływalnia w Katowicach będzie dostępna dla młodzieży w godzinach przedpołudniowych, a w godzinach wieczornych z pływalni korzystać będą kluby sportowe oraz szkolne kluby sportowe.

**KOSZULE KRAWATY** poleca pracownia krawatów i koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak - Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. [1420r]

Farbochemia, Łódź, Narutowicza 24, tel. 214-30 poleca: chemikalia dla przemysłu garbarskiego, surowce do fabrykacji mydła i świec, barwniki anilinowe w dużym wyborze, olejki, koncentraty, esencje do cukierków i zapachy do mydeł oraz wszelkie artykuły malarskie. [1413r]

Kupuję materiały damskie, męskie, dobre gatunki. Płacę najwyższe ceny. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 15 (dawny Be-De-Te). [1604]

**Epidiaskopy** - Mikroskopy lekarskie - Maszyny do liczenia. Kupno - sprzedaż. Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 88. [1122r]

**CENTRA** - Anody - Baterie - Igly gramofonowe - Latarki - Żarówki. Wyłączna sprzedaż na Woj. pomorskie i mazurskie; Fr. Zbigniew Małski - Toruń, ul. Kr. Jadwigi 7. [1355r]

**Znaczki pocztowe** najkorzystniej kupuje - sprzedaje „Rybak” - Gdynia, Świętojańska 47. [1317r]

„Rybak” - sieci - haczyki - bawełna - buty gumowe - lornetki - Gdynia, Świętojańska 47, tel. 218-16. [1316r]

**Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne** w każdej ilości kupuje „ENOLA” Łódź, Napiórkowskię 24, tel. 177-00. [1075r]

**HURTOWA** sprzedaj wyrobów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych „Włókiennicza” - Łódź, Piotrkowska 78, tel. 169-30. Cenników nie wysyłamy. [1378r]

**Drogerzyści!** Kleinol każdej ilości wszelkie numery, obecnie: Poznań, Mazowiecka 4.

**Lokal i piętro** w centrum Poznania posiadam. Przyjmę przedstawicielstwo, sprzedaż lub podobne propozycje. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod 2.231. [1381r]

**RÓŻNE**  
Rutynowany pszczelarz i hodowca drobiu poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty do IKP - Łódź, Piotrkowska 66 pod „Pszczelarz”. [1430r]

**Zdolnej maszynistki** poszukujemy. Zgłoszenia natychmiastowe w administracji Ilustr. Kuriera Pol., Byd., Jagiellońska 17.

Poszukujemy lokalu fabrycznego w Bydgoszczy ca 60-80 m, prąd zmienny, nadający się na fabrykę przetworów chemicznych. Oferty do IKP pod „S. T.” Bydgoszcz. [1678]

**Potrzebna samodzielna** do prowadzenia gospodarstwa. Warunki dobre. Zgłoszenia: Bydgoszcz, Kopernika 12/2. [1670]

**Potrzebny kamasznik** wykwalifikowany. Bydgoszcz, ul. Pomorska 5. [1679]

**Centrala** Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Piotrkowska 260 poszukuje natychmiast: 1 buchaltera organizatora obeznanego z buchalterią przedsiębiorstw, ramowym planem kont operacyjnymi bankowymi, 2 buchalterów, referentów, magazynierów, maszynistki i siły kancelaryjne, pomocnicze. Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne, z długoletnią praktyką. Wynagrodzenie według umowy. Stołówka na miejscu, przydziału aprowizacyjne zagwarantowane. Mieszkań służbowych brak. Oferty zgłaszać z życiorysem i odpisami świadectw z pracy. Dyrekcja. [1414r]

**Gospodyni** samodzielna z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty do IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „Gospodyni”. [1419r]

**Szwajcar** egzaminowany z dwoma pomocnikami poszukuje od 1 marca posady (do 100 krów). Zgłoszenia pod „Szwajcar” Agencja IKP Inowrocław, Solankowa nr 1. [1427r]

**Inżynier** na stanowisku, po pięćdziesiątce niezona, własne urządzone mieszkanie, posłubi odpowiedzialność, osobę, pożądaną fachowość, interes. Oferty: Łódź IKP Piotrkowska 66 pod „Zygmunt”. [1421r]

**Do Liceum i Gimnazjum** Państwowego w Nakle n. Notecią potrzebny jest nauczyciel matematyki oraz fizyki i chemii. Warunki dobre. Pensja około 4000 zł miesięcznie. [1407r]

**Młoda** wykwalifikowana barmenka z praktyką w wytwornym kabarecie szuka posady. Oferty do IKP - Poznań, Działyńskich 8 pod „Młoda”. [1405r]

**Zdolny** pracownik gastronomiczny, dobry organizator z długoletnią praktyką w największych kabearetach i hotelach w Polsce, samotny, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty kierować do IKP - Poznań, Działyńskich 8, pod „Zdolny”. [1406r]

**Wychowawczyni** do chłopca 9-letniego na wyjazd do Sopotu. Dobre wolne utrzymanie i mieszkanie oraz 2000,- zł miesięcznie. Oferty: IKP-Byd., „M 87” [1570]

**Agentów Portretowych** do przyjmowania zamówień na portrety „Semi-Email” poszukuje „Emalia” Nawrocki, Kielce, Skrytka 53 [1304r]

**Zakupimy** większe partie wlosia tapicerskiego oraz trawy morskiej. Zgłoszenia: F-ma „Concordia” Inowrocław, Solankowa 3/9, tel. 14-53, względnie Bydgoszcz, ul. Asnyka 1 w godz. 18-20. [1554]

**Chromantka** znakomicie przepowiada przyszłość. Poznań, Czesława 10, m 8. [1348r]

### MATRYMONIALNE

**Kawaler**, kupiec lat 35 wykształcenie wyższe, dobrze sytuowany, pozna pannę uczciwą, inteligentną do lat 30, cel matrymonialny. Ignacy Wężyk, Łódź, Wólczańska 230. [1408r]

**Która Pani** pomoże do usamodzielnienia się dla wspólnego dobra 42 letniemu mechanikowi pragnącemu cichego szczęścia. Oferty do IKP Łódź, Piotrkowska 66 pod „Nowe życie”. [1418r]

**Lekarz**, kawaler, młody szuka sympatii. Nadesłaj fotografię - znaczek. B/m. „Własny Domek”. Gdynia, Starowiejska 7. [1372r]

### UNIEWAŻNIENIA

**Unieważniam** skradzioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź, na nazwisko Starzyński Stanisław, zam. Sadowo, pow. Białogród. Znalazcę proszę o zwrot. [1429r]

**Unieważniam** zgubione dokumenty, kartę ewakuacyjną, zaświadczenie tymczasowe w z. do wodu osobistego, legitymację kolejową i kartę rowerową na nazwisko Jasiel Wiktor. [1426r]

### POSZUKIWANIA

**Tabińskich** spod Stanisławowa poszukuje Jan. Wiadomość: Flekszarowa, Kraków, Michałowskięgo 2. [1409r]

Poszukuję Czesława Jankiewicza ur. w Wilnie. Szczecin, ul. Naruszewicza 6/7. Aleksander Jankiewicz. [1396]

### KOMUNIKATY

**Zarząd Powiatowy** Polskiego Stronnictwa Ludowego w Toruniu, oraz Zarząd Koła Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego zawiadamiają, że biura tychże Zarządów zostały przeniesione z ul. Słowackiego nr 19 do domu mieszkalnego się przy ul. Grudziądzkiej nr 9 (róg Legionów). [1411r]

**Walne Zgromadzenie** członków Spółdzielni Spożywców Kolejarzy odbędzie się dnia 4. III. 1946 roku. W razie braku wymaganej ilości członków odbędzie się następane zebranie o godz. 17.30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Wstęp na salę tylko za okazaniem karty kontroli zakupów. [1671r]

### NAUKA

**KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI** - Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. [1616]

REDAKCJA ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 17  
Za niedostarczenie plama spowodowana wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamawiamy. Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY: Gdynia, Abrahama 49, tel. 270-32; KRAKÓW, SZCZECIN, Pionierów 16, tel. 24-84; BYDGOSZCZ, Jagiellońska 24 (Pod Arkadami) - tel. 24-29. Pododdziały w większych miastach Polsk.

OGŁOSZENIA. Drobne po 3 zł za słowo. Poszukiwanie roboty po 3 zł za słowo. Minimalna opłata 30 słów. Ogłoszenie milimetrowe! Przed czasem 30 zł, w tygodniu 25 zł, w miesiącu 10 zł. Reklamę 7 zł. Przetargi i ogłoszenia urzędowe 9 zł. Tabelaryczne i bilanse 15 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50%, drożej.